



GRZEGORZ ZARYCH

♣ Lat 30

♣ Dyrektor Gminnego Centrum Kultury
Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej

♣ Student IV roku Wyższej Szkoły Biznesu w Tarnowie
na kierunku Zarządzanie, Marketing i Finanse

KANDYDAT NA
POSŁA RP



SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI



STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE

Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICZNYCH
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogorowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIII

NR 3 /2005

CENA 3,00 ZŁ



Strzelce Wielkie
Konsekracja kościoła po 5 latach budowy

DNI STRZELEC WIELKICH, STRZELEC MAŁYCH I DĄBRÓWKI MORSKIEJ



Bankiet wydany przez władze gminy



Msza konsekracyjna nowej świątyni



100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzelcach Wielkich



Sztandar dla szkoły podstawowej



Widzowie V Koncertu Charytatywnego



Stanisław Rębacz z Chicago i ks. prob. Jan Orlof w kancelarii nowej plebanii w Szczurowej (s. 7)



Księża Jan Piotrowski i Stanisław Boroń obchodzili jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich (s. 7)



W Rajsku oddano do użytku wodociąg (s. 5)



XI edycję wyścigów rowerów górskich w Niedzieliskach połączono z koncertem zespołu „Yellow Papers” (s. 22)



XXIII Piesza Pielgrzymka Tarnowska do Częstochowy na trasie w Pojawiu (z lewej) i w Zaborowie (s. 29)





Strzelecki kościół poświęcono w roku śmierci papieża. Latem niby gdzieś daleko, choć może jednak całkiem blisko – w Londynie i w Szarm-el-Szejk – wybuchały bomby. Gdy do Częstochowy szli przez nasze wioski pielgrzymi, w Taize zamordowano brata Rogera. To współczesność naszego pokolenia – pokolenia pędzącego polną drogą.

W i e ż a

Dziwnie wygląda świat, gdy polną drogą pędzimy zwróceniem do tyłu i nie trzymamy w rękach kierownicy, lejców, czy bata; gdy pędzimy cokolwiek – samochodem, na przyczepie ciągniętej przez traktor, drabiniastym wozem bądź bryczką, do której zaprzęgnięto rączę konie. Śpieszymy na spotkanie drzewom, chmurom, zagonom i ścierniskom, a one uciekają. Chcemy objąć świat, a on gwałtownie się cofa. Droga rozmotująca się przed nami biegnie prosto w tył. Wszystkie pojęcia wywracają się na opak. To, co ma nadejść, zostaje za nami, a przed nami jest to, co odchodzi. Człowiek odwraca się plecami do przyszłości i staje twarzą w twarz z tym, co było. Przydrożne drzewa wydają się piękniejsze, bo się oddalają, a zakręty bardziej niebezpieczne, bo się ich nie widzi. Na drodze czyhają nieznanne zasadzki – kamienie, koleiny, wykroty. To, co ma nadejść, przeraża jak zimne ostrze, którym ktoś dotyka naszych pleców. To, co mamy przed oczami, już minęło – nie da się tego wrócić. Taka jazda przeczy prawom świadomości, przyprawia o zawrót głowy. Myśl chce wybiec naprzód i wyprzedzając wszystko uchwycić cel, lecz dopędza go za późno, gdy już niczego nie można zatrzymać ani zmienić.

Gdy się tak jedzie polną drogą w kierunku Niedzielisk albo Wrzępi, coraz bardziej w dali pozostaje biała wieża nowego kościoła, niedawno zroszonego święconą wodą i słowami biskupa. Strzelecka wieża góruje nad równiną, wyrasta w nieboskłon wprost z sierpniowej zieloności. Wyrasta z miejsca, w którym jeszcze kilka lat temu była pustka – namiastka nicości.

Ale choćbyśmy odwrócili twarz w inną stronę, wprost do kierunku jazdy, do kierunku nadchodzącego i przemijającego czasu, nie unikniemy spotkania, które jest nam sądzone. Możemy próbować uciec na koniec świata, zmienić nazwisko, twarz, charakter, ale mimo to zostaniemy przez kogoś rozpoznani, natkniemy się właśnie na człowieka, przed którym się ukrywamy. Na tej okrągłej ziemi wszystkie drogi prowadzą do nieuniknionego spotkania. Spotykamy tego, przed którym uciekamy – takie jest prawo natury, bo strzałka niewidzialnego kompasu narzuca nam kierunek.

Na świeżym ściernisku, w miejscu, gdzie jeszcze wczoraj dojrzewało zboże, widnieje nieruchoma postać starego człowieka, różniącą się od rozrzuconych przy drodze kamieni tym, że kamień odbija światło popołudniowego słońca, a człowiek ów zamknął w sobie całą złotą jasność dnia i resztek słomy, niemal stopił się z nią w jedno. Zatrzymujemy się i słyszymy jego słowa:

– Pokolenia, które były tu przed wami, błądziły, poszukując drogi szczęśliwości, i ścigały na siebie kataklizmy. Ich prochy i potomkowie rozrzucone są po wszystkich zakątkach świata. Człowiek niesie w sobie czas. Doświadczenie nagromadzone przez tysiąclecia, historia, mądrość, pamięć – to właśnie człowiek. Po zwierzętach nie zostaje ani śladu. Lecz człowiek trwa. Kroki ludzkie torują drogi, tły krystalizują się w poznanie, omyłki – w doświadczenia, miłosne chwile – w pokolenia, w czyny, w sztukę... Po was, po waszym pokoleniu w pobliskiej wiosce zostanie biała wieża, wzniesiona obok drewnianego kościółka, do którego przez stulecia znoszono modlitwy i troski. Po was zostanie trwały ślad, może trwalszy niż ślady waszych poprzedników.

Stary człowiek zamilkł na chwilę, a potem dodał: *– Szczęście to abstrakcja, którą się chce pochwytać, a to przecież przywidzenie. I ja też jestem już od dawna przywidzeniem, bo któż dziś wspomina włoskie nazwisko Maurizio*, mimo że ten, kto ma wspomnienia, nie żyje na próżno. Cała ludzkość istnieje dzięki swym wspomnieniom. Ta biała wieża w oddali i dwa kościoły – mały, ukryty wśród stuletnich drzew i nowy, z murami odsłoniętymi na wszystkie strony wioski – także powoli, z każdym dniem przechodzą do wspomnień, razem z dziejami waszych czasów. Kościół poświęcono w roku śmierci papieża. Latem niby gdzieś daleko, choć może jednak całkiem blisko – w Londynie i w Szarm-el-Szejk – wybuchały bomby. Gdy do Częstochowy szli przez nasze wioski pielgrzymi, w Taize zamordowano brata Rogera. To jest współczesność waszego pokolenia – pokolenia pędzącego polną drogą. Nie wymagajcie więc, abym zaręczył, że szczęśliwszego od tych, które przemigły.*

MAREK ANTOSZ

* **Edward Maurizio (1867-1923)** – mieszkaniec Strzelec Wielkich, zasłużony działacz społeczny, fundator pierwszej szkoły we wsi.

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor naczelny: Marek Antoszek. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych.

Współpraca: ks. Jan Orlof, ks. Wiesław Multan, Tadeusz Maj (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Jolanta Łoboda, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@op.pl **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, aduatacji oraz zmiany ich tytułów. **Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.** **Okladka:** Nowy kościół w Sterzelcach Wlk. (fot. M. Antoszek)

SZCZUROWA. Posterunek dla dwóch gmin

Powrót policji

W latach 70. posterunek w Szczurowej liczył sześć etatów policyjnych. W 1991 r. zwiększono stan etatowy o jednego funkcjonariusza i został utworzony komisariat, lecz w związku z przeprowadzonymi reformami administracyjnymi kraju przez rząd Jerzego Buzka od r. 2000 i stworzeniem powiatów, szczurowski komisariat zlikwidowano. Funkcjonował tylko rewir dzielnicowych z trzema etatami, który po trzech latach został przekształcony w punkt przyjęć. Stało się tak, mimo że mieszkańcy wyrażali niepokój ze względu na pogorszenie stanu bezpieczeństwa na naszym terenie. W biurze rewiru dzielnicowych policjantów można było spotkać tylko dwa razy w tygodniu po godzinie. W ważnych sprawach, na przykład kryminalnych, mieszkańcy musieli jeździć do Brzeska, co było związane zarówno ze stratą czasu, jak i pieniędzy na przejazdy oraz płatne parkingi.

Ale historia zatoczyła w Szczurowej koło. 12 stycznia 2004 r. wmurowano kamień węgielny pod fundamenty nowego posterunku, gmina wyasygnowała na ten cel 550 tys. zł i rozpoczęły się prace budowlane. 31 lipca br. poświęcono i oddano do użytku nowoczesny budynek. Był to centralny punkt tegorocznego powiatowego święta policji, na które zjechało ponad stu funkcjonariuszy, w tym



Wójt przekazuje policjantom klucze do nowego posterunku.

małopolski komendant, nadinspektor Andrzej Woźniak i młodszy insp. Robert Biernat, komendant powiatowy. Oprócz władz gminy Szczurowa obecni byli także: wójt Koszyc – Stanisław Rybak, wójt Gnojnika Wojciech Rzepa, wójt Dębna Grzegorz Brach i wójt Iwkowej Bogdan Kamiński, natomiast spośród parlamentarzystów – Andrzej Skrzyński (SLD) i Kazimierz Wójcik (Samoobrona).

Podniosłym momentem święta było wręczenie odznaczeń i medali dla zasłużonych policjantów oraz przyznanie awansów. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: podinspektor Zbigniew Baruś, nadkomisarz Roman Gargul oraz aspirant sztabowy Andrzej Fitrzyk. Brązową odznaką „Zasłużony Policjant”, przyznaną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, uhonorowano aspiranta szta-

bowego Adama Czarnego. Awanse na wyższe stopnie otrzymało 25 funkcjonariuszy, w tym komendant KPP w Brzesku Robert Biernat.

Nowy posterunek ma charakter ponadgminny. Siedmiu policjantów podzielonych na dwie sekcje (kryminalną i prewencyjną) obsługuje także miejscowości gminy Borzęcin. Szefem funkcjonariuszy został mianowany starszy aspirant Ryszard Kosieniak, zastępcą – młodszy aspirant Krzysztof Klisiewicz. Ponadto pracują tam: mł. asp. Damian Pleszyński, sierż. Robert Góra, st. sierż. Józef Kazek, st. posterunkowy Arkadiusz Cabak i sierżant Dominik Kogut.



– Gdy w 2003 r. w rozmowie z wójtem Marianem Zalewskim usłyszałem zapewnienia, iż wybuduje posterunek w ciągu kilkunastu miesięcy, nie wierzyłem. Ale jednak okazało się to możliwe – powiedział komendant małopolskiej policji, nadinsp. Andrzej Woźniak.

– Przed dwoma laty, gdy zaczęliśmy zabiegać o pozytywne zaopiniowanie naszego pomysłu w Komendzie Wojewódzkiej Policji, ogólnokrajowe tendencje były skierowane raczej na likwidację posterunków. Projekt został jednak zaakceptowany, w kilka miesięcy powstała dokumentacja techniczna, o ostateczny efekt właśnie widzimy w centrum Szczurowej. Łącznie koszt budowy wyniósł prawie milion złotych, lecz wiele prac, jak położenie fundamentów czy zagospodarowanie terenu wokół budynku, wykonywano w ramach prac interwencyjnych, dzięki czemu zatrudnienie znaleźli bezrobotni mieszkańcy naszej gminy – dodał wójt M. Zalewski.

Oprócz oficjalnych uroczystości z przekazaniem kluczy i przecięciem wstęgi licznie przybyli mieszkańcy mogli zobaczyć pokaz tresury psów policyjnych. Chętni zwiedzali także posterunek. (m)

Posterunek Policji
Rynek 3a, Szczurowa
Tel. 671 41 11 lub 997

O wodociąg zabiegano od dawna

Jedna z mniejszych wsi naszej gminy doczekała się wodociągu. Inwestycja kosztowała prawie 260 tys. zł, przy czym 60 proc środków pozyskano z unijnego programu SAPARD, resztę dołożyła gmina oraz mieszkańcy. 14 sierpnia przed budynkiem remizy strażackiej odbyła się uroczystość oficjalnego przekazania do użytku sieci wodociągowej wraz z przyłączami, których jest ponad 40. W symbolicznym przecięciu wstęgi mieli udział: wójt M. Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek, przedstawiciel Komitetu Wodociągowania Wsi Rajska Jan Jaworski oraz Krystyna Kudła, reprezentująca odbiorców. Jako pierwsi sprawność wodociągu wypróbowali tutejsi

strażacy. Woda z węża popłynęła silnym strumieniem na drogę i łąkę. Wodociąg poświęcił ks. prob. Jan Orlof. Uroczystość uświetniła część artystyczna w wykonaniu miejscowych dzieci, po czym goście zaproszeni zostali do remizy na poczęstunek.

– *Brak czystej i zdrowej wody to był duży problem – powiedział sołtys Jerzy Młynarczyk. – O tę inwestycję dla Rajska zabiegano od dawna, zarówno w poprzedniej, jak i obecnej kadencji gminnego samorządu. Z tego, że nareszcie mamy dobrą wodę w kranach cieszą się wszyscy.*

(m)



SZCZUROWA. Dworek w remoncie

Pomoc Wspólnoty Leśnej

Trwa remont szczurowskiego dworku, który przed wojną należał do rodziny Kępińskich, później przechodził różne losy, a w ostatnich latach był zaadaptowany na potrzeby przedszkola. Gdy maluchy wyprowadziły się do nowego budynku, gmina postanowiła własnymi siłami przywrócić do świetności perełkę architektoniczną Szczurowej. W ciągu tego roku wyremontowano więźbę dachową, wymieniono też pokrycie oraz większą część instalacji elektrycznej. Metodą iniekcji krystalicznej osuszono zawilgocone

ściany. Wstawiono nowe okna i drzwi na parterze, a teraz systematycznie odnawiana jest elewacja i wnętrze zabytku. Odnowiona została nawet wiekowa figurka Matki Boskiej Różańcowej znajdująca się w zespole dworsko-parkowym – z inicjatywy Rady Sołeckiej. Wykonuje się także nową instalację centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjną. Oprócz pieniędzy z budżetu gminy sporą pomoc przekazała szczurowska Wspólnota Leśna. Jej członkowie zarówno podczas zebrania wiejskiego, jak i na walnym zebraniu z początku bieżącego roku zdecydowali wesprzeć remont przekazując drewno na więźbę dachową oraz podłogę – łącznie ok. 50 kubików. Dodatkowo 8 kubików zostało także skierowane na remont dachu szaletów publicznych w pobliżu dworu.

– *Pragnę bardzo podziękować wszystkim mieszkańcom tworzącym Wspólnotę Leśną za pomoc, której efekt pozostanie z pewnością dla przyszłych pokoleń – stwierdził wójt M. Zalewski.*

Część prac remontowych, do których nie są wymagane wysokie kwalifikacje, wykonują bezrobotni zatrudnieni w ramach programu „Konservator” oraz pracownicy interwencyjni, dzięki czemu obniżone zostały koszty wynagrodzenia pracowników, ponieważ część ich poborów pokrywa Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku. (jr)



Trwa generalny remont dworku.

Ford na długie lata

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej we Wrzępi liczy sobie 110 lat. Z tej okazji 21 sierpnia strażacy przygotowali uroczystości, które rozpoczęły się od mszy św. w kaplicy. Następnie przedstawiciele 19 jednostek przemaszerowali na plac przyszkolny, gdzie prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Brzesku Marian Zalewski przekazał wrzępskim druhom nowy samochód bojowy, zakupiony ze środków gminy Szczurowa oraz Zarządu Głównego ZOSP RP.

U honorowano także najbardziej zasłużonych strażaków. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Stanisław Hołota, Zdzisław Kuta, Franciszek Nowak, Stanisław Fiołek oraz Józef Oleksy. Medale srebrne przyznano Kazimierzowi Maślanemu i Stanisławowi Jaroszowi, a brązowymi zostali odznaczeni: Kazimierz Jabłoński, Stefan Jewuła, Jan Nowak, Tadeusz Mądry, Andrzej Fiołek, Zbigniew Zabiegała, Bogusław Mądry. Ponadto odznaki „Wzorowy Strażak” otrzymali: Ryszard Rzeźnik, Zbigniew Nawrot, Stanisław Piwowarczyk, Szymon Oleksy, Dariusz Kuta, Piotr Cierniak, Kazimierz Pudełek, Dariusz Strózik, Tomasz Maślany, Franciszek Ignacyk, Janusz Jewuła, Mirosław Jabłoński, Sławomir Jarosz, Piotr Jewuła, Zbigniew Cupała. Odznakę za wysługę 55 lat, przyznaną przez



Zarząd Gminny ZOSP RP w Szczurowej, przy aplauzie zgromadzonych mieszkańców wręczono najstarszemu druhowi we wsi, Władysławowi Strózikowi.

Uroczystość uświetniła swoją grą orkiestra dęta z Uścia Solnego pod batutą kapelmistrza Kazimierza Różyckiego. Po części oficjalnej na scenie wystąpili znani na całą okolicę, rekrutujący się spośród uczniów artyści-amatorzy, którzy rozśmieszali publiczność humorystycznymi scenkami z życia strażaków.

– *Szczególnie jesteśmy zadowoleni z nowego samochodu, który będzie służył podczas akcji ratowniczych i gaśniczych przez wiele lat – powiedział Andrzej Fiołek, sołtys Wrzępi i przewodniczący Rady Gminy. – To dowód, że współpraca naszych strażaków z gminą układa się bardzo dobrze. Mieszkańcy naszej wsi i gminy rozumieją potrzebę inwestowania w strażę, czego dowodem jest chociażby lista sponsorów uroczystości. Były to cztery firmy: Gminna Spółdzielnia „SCH” w Szczurowej, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Chabura” w Ryłowej, Zakład Mięsny Antoniego Wojnickiego w Szczurowej, Firma Transportowa Renaty i Piotra Borysiów we Wrzępi.* (m)



WOLA PRZEMYSKOWSKA. Z budżetu gminy i Zarządu Głównego ZOSP

Nowy samochód bojowy

Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody, w licznej asyście mieszkańców Woli Przemyskowskiej-Natkowa oraz pocztów sztandarowych jednostek z gminy Szczurowa i Wietrzychowice, odbyło się uroczyste przekazanie nowego forda dla jednostki straży w Natkowie. Zakup współfinansował budżet gminy oraz Zarząd Główny ZOSP RP. Samochód przekazał prezes powiatowy ZOSP Marian Zalewski, a poświęcił ks. proboszcz Marian Hyjek. W uroczystości, którą prowadził prezes Kazimierz Tyrcha, uczestniczyli przedstawiciele władz gminnych. Przybyli także poseł Wiesław Woda i Andrzej Sztorc – radny wojewódzki oraz komendant powiatowy PSP w Brzesku Dariusz Pęczak.

Ksiądz Stanisław Ryczek, który przez kilkadziesiąt lat był proboszczem tutejszej parafii, otrzymał Złoty Krzyż Zasługi nadany po raz drugi przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Ksiądz jubilat nie krył zaskoczenia i wdzięczności, a ponadto natkowscy druhowie ofiarowali mu czapkę strażacką. Młodzi członkowie OSP (Łukasz Gwóźdź, Tomasz Kantek, Łukasz Kłos, Kazimierz Stachowicz) uhonorowani zostali odznakami „Wzorowy Strażak”. Odznakę otrzymał również Paweł Mika, członek szczurowskiej orkiestry strażackiej, która mimo deszczu pod batutą Władysława Chłopeckiego zapewniła muzyczną oprawę strażackiego święta.

(jr)

Kapłańskie jubileusze

21 sierpnia podczas mszy odpustowej księża Jan Piotrowski i Stanisław Boroń obchodzili w swej rodzinnej parafii jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich. Obydwaj są misjonarzami.

Ks. Stanisław Boroń posługę duszpasterską najpierw pełnił w Ciężkowicach i Gręboszowie, później w Kongo Brazzaville (Gamboma) i we Francji. Gdy wrócił do Polski, znalazł się na parafiach w Staszówce i Marcinkowicach. Obecnie znowu prowadzi prace wśród wiernych we Francji.

Ks. prałat Jan Piotrowski jest dyrektorem Papieskiego Dzieła Misyjnego w Warszawie, a w ciągu 25 lat pracował w Peru (Huachipa) i Kongo Brazzaville (Kimono). W kraju znają go natomiast parafianie Przeclawia, Mielca, Lipnicy Murowanej i Niedzielisk.

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Adam Nowak, były profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, wykładowca historii Kościoła. Proboszcz szczurowskiej parafii ks. Jan Orlof przypomniał motto obrazków prymicyjnych jubilatów i winał realizację szlachetnych zamierzeń, a także „by nigdy nie zabrakło serc gorących, które przybliżają Chrystusa i szanują godność ludzką”. Listy gratulacyjne księżom rodakom wręczył wójt Marian Zalewski. W organizację jubileuszu aktywnie włączyły się: Liturgiczna Służba Ołtarza, Dziewczęca Służba Maryjna, schola „Nadzieja” i orkiestra.

Po uroczystościach w kościele jubilaci oraz liczni goście zjedli wspólny obiad, a spotkanie było okazją do wspomnień o czasach młodości i minionych lat kapłaństwa.

(jr)

W skrócie

KOMBATANCKIE PODSUMOWANIE

Członkowie szczurowskiego koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych spotkali się w czerwcu na walnym zebraniu organizacji. Udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi i powołali jego nowy skład: Stefan Turaczy – prezes, Władysław Mucek – wiceprezes, Aleksander Pogorzelec – wiceprezes, Stanisław Cieśla – sekretarz. W Komisji Rewizyjnej znaleźli się: Józef Gofron – przewodniczący, Zofia Golik – sekretarz, Mieczysław Mika – członek komisji.



Uczestnicy walnego zebrania (od lewej): Zofia Golik, Franciszek Czarnik, Stanisław Dziątko.

„POJAWIANIE” W KRYNICY

Członkowie zespołu „Pojawianie”, którzy podczas tegorocznego „Krakowskiego Wianka” wywalczyli drugie miejsce w swej kategorii, 23 lipca uczestniczyli w wycieczce do Krynicy. Wyjazd był nagrodą za folklorystyczny sukces dla tancerzy i opiekunki zespołu Marii Cierniak.

POLONIA DLA PARAFII

Na przełomie lipca i sierpnia gościł w kraju Stanisław Rębacz, przedstawiciel Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago. Podczas spotkania z ks. prob. Janem Orlofem przekazał 2 tys. dolarów, które ofiarowali Alina i Władysław Małkowie na zakup wyposażenia kancelarii parafialnej w budującej się plebanii. Wcześniej za ofiary Marii i Stanisława Rębaczów pochodzących z Rajska, a mieszkających na stałe w Ameryce, zakupiono i ułożono płytki w nowej jadalni.

JUBILEUSZ KSIĘDZA OLSZAKA

Od 25 lat proboszczem parafii Uście Solne jest ks. Jan Olszak. Jubileusz przypadł na pierwszą niedzielę sierpnia. Odprawiona została uroczysta msza św., proboszczowi życzone dalszej wytrwałości w pełnieniu posługi kapłańskiej. Ks. Jan Olszak pochodzi z Barcic koło Starego Sącza. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie w r. 1963 prowadził pracę duszpasterską w Szywnaldzie k. Tarnowa, Krościenku, Lubczy k. Jasła, Złockiem k. Muszyny i Olpinach. W 1975 r. znalazł się w Uściu Solnym, gdzie był wikarym. Po pięciu latach otrzymał nominację na proboszcza tej parafii.

EDUKACJA W CZOŁÓWCE

Kolejny raz dobrze zakończył się rok szkolny dla szczurowskiej edukacji. Tym razem w podsumowaniu przygotowanym przez Kuratorium Oświaty w Krakowie, a dotyczącym wyników sprawdzianów przeprowadzonych w klasach szóstych, szkoły podstawowe z terenu naszej gminy znalazły się w czołówce województwa. Szczególnie dobrze wypadła Szkoła Podstawowa w Zaborowie.

PRZYBYWADYPLOMOWANYCH

Jak nas poinformowała Jolanta Serwa, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Oświaty, Kultury i Sportu, w okresie wakacyjnym kilkunastu nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez naszą gminę

otrzymało kolejne stopnie awansu zawodowego. Było to możliwe po spełnieniu wszystkich warunków określonych przez prawo oświatowe. Według stanu na 1 września br. mieliśmy 31 nauczycieli dyplomowanych, 59 mianowanych, 16 kontraktowych i 4 stażystów.

III DOŻYNKI POWIATOWE

21 sierpnia w Kątach (gmina Iwkowa) zorganizowano III Dożynki Powiatu Brzeskiego, podczas których zaprezentowała się także gmina Szczurowa. Uczestniczyliśmy w przemarszu korowodu dożynkowego z udziałem wszystkich grup dożynkowych i zaproszonych gości, a następnie w konkursie wieńca dożynkowego oraz turnieju sportowym gmin powiatu brzeskiego. Tradycyjny wieniec uwity ze zbóż zawiozła do Kąt grupa z Uścia Solnego. Zajęła trzecie miejsce, za co otrzymała nagrodę w wysokości 400 zł. Komisja konkursowa oceniała wieńce, biorąc pod uwagę następujące kryteria: zgodność z tradycją regionu, ogólny wyraz artystyczny oraz wkład pracy. W przygotowanie prezentacji wystawy dożynkowej włączyła się piekarnia „Jedność” z Rudy-Rysia, która udostępniła dekoracyjne wyroby piekarskie. Natomiast Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczurowej promowała własne wyroby mleczarskie.

PONOWNIE DREWKO

14 lipca rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Woli Przemyskiej. Komisja składająca się z przedstawicieli gminy, Kuratorium Oświaty w Krakowie, rodziców oraz związków zawodowych dokonała oceny koncepcji kandydatki. Członkowie komisji nie zgłosili zastrzeżeń względem koncepcji zaprezentowanej przez Iwonę Kalisz-Drewko, w związku z czym 1 września powierzono jej stanowisko dyrektora placówki na pięć lat.

REMONTY NA DROGACH

Rozpoczęto prace przy kolejnym etapie budowy chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 768 z Brzeska do Jędrzejowa przez Niedzieliska. Właśnie w tej wsi zakres zadania obejmuje budowę chodnika na długości 1,1 km o nawierzchni brukowej ze ściekiem przykrawężnikowym. Ostatnio wykonano też remonty najbardziej zniszczonych dróg gminnych. Wyremontowano także most na Uszewce koło Strzelc Małych, uszkodzony podczas powodzi w 2001 roku.

TERMOMODERNIZACJA SZKOŁY

W Uściu Solnym przeprowadzono prace termomodernizacyjne budynku szkolnego. Inwestycja zrealizowana została ze środków gminy oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zakres prac obejmował: docieplenie ścian zewnętrznych i stropów nad piętrem oraz nad piwnicami, a także wykonanie elewacji zewnętrznej budynku szkoły. Termomodernizacja wpływa na zmniejszenie zużycia energii do ogrzewania budynku, na komfort cieplny w pomieszczeniach oraz pozwoli na wykonanie nowej elewacji obiektu.

15-LECIE ZWIĄZKU KOMBATANTÓW

Obchody dwóch rocznic towarzyszyły rozpoczęciu nowego roku szkolnego w szczurowskim gimnazjum. Przed pomnikiem poległych, tradycyjnie już, apel odczytał Fran-

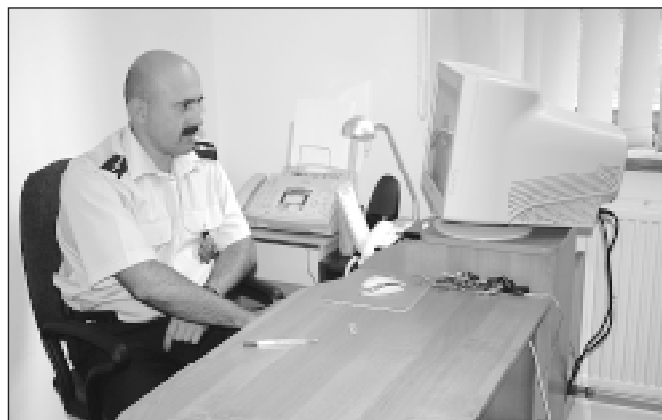
ciszek Jurkowski, emerytowany dyrektor szkoły w Zaborowie. Po złożeniu wieńców przez delegacje władz gminy, zakładów pracy, policji oraz szkół, w kościele odprawiona została msza św. W sali GCK dyrektor gimnazjum otworzył nowy rok szkolny, a uczniowie zaprezentowali akademię tematycznie związaną z rocznicą września 1939 r. W związku z 15-leciem Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych osoby zasłużone dla koła organizacji w Szczurowej, do którego należą także kombatanci z gminy Borzęcin, zostali uhonorowani medalami i okolicznościowymi dyplomami. Medale otrzymali: Adam Kwaśniak (Borzęcin), Maria Rasak (Kraków), dyr. Gimnazjum w Zaborowie Karol Kozłowski, prezes Stefan Turaczy, Leokadia Stojak, Stanisław Cieśla, Dominik Polak, Władysław Mucek, Józef Badzioch, Józef Hanek, Michał Niedziela, Tomasz Chmura, Aleksander Pogorzelec.

KOSTKA W RAJSKU

Zakończono budowę chodnika z kostki brukowej dookoła kaplicy w Rajsku, wioski należącej do parafii Szczurowa. Pieniądze na pokrycie kosztów pochodziły ze składek mieszkańców oraz sponsorów mieszkających w Ameryce, którzy ciągle pamiętają o rodzinnej wiosce. Zdaniem sołtysa Jerzego Młynarczyka była to potrzebna inwestycja, która znacząco poprawiła estetykę otoczenia kaplicy.

KOMPUTERY DLA POLICJI

Kilka dni po otwarciu nowego posterunku policji w Szczurowej władze gminy przekazały funkcjonariuszom cztery zestawy komputerowe. Sprzęt przyjął komendant Robert Biernat. Stwierdził przy tym, iż komputery wyeliminują czasochłonne przepisywanie dokumentów na maszynie. Zaoszczędzony czas policjanci przeznaczą na pracę prewencyjną dla poprawy bezpieczeństwa w okolicy.



Pracownik komórki kryminalnej, mł. aspirant Krzysztof Klisiewicz przy komputerze podarowanym przez szczurowski samorząd.

UZUPEŁNIENIE

W poprzednim numerze „W zakolu” podaliśmy informację o III Gminnym Konkursie Ortograficznym, który przeprowadzono w szczurowskiej podstawówce. W ramach uściślenia treści nadmieniamy, iż stroną organizacyjną konkursu zajmowały się również nauczycielki języka polskiego Stanisława Klisiewicz i Jolanta Łoboda, pracujące w tejże szkole.

450 tys. zł zostanie przeznaczony na zmianę wizerunku stolicy gminy. To dzięki złożeniu wniosku o dofinansowanie projektu „Odnowa wsi – kształtowanie i zagospodarowanie centrum miejscowości Szczurowa”.

Wniosek najlepszy w kraju

W poprzednim numerze pisaliśmy o tym, że gmina Szczurowa przystąpiła do programu pilotażowego Leader+. Obecnie powody do zadowolenia mogą mieć pracownicy Urzędu Gminy, którzy przyczynili się do stworzenia w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”. Został on bowiem oceniony na 14 punktów, najwyżej w Polsce.

– Projekt został złożony przez gminę Szczurowa w porozumieniu z sześcioma innymi samorządami: Kazimierzą Wielką, Koszycami, Nowym Brzeskiem, Bochnią, Rzezawą i Drwinią – twierdzi Teresa Żurek, kierownik referatu inwestycji. – Projekt został zatwierdzony do realizacji. Gminy otrzymają więc sumę 150 tys. zł. Obecnie zadaniem samorządu będzie przygotowanie mieszkańców do powołania tzw. lokalnej grupy działania oraz sterowania społeczno-gospodarczym rozwojem gminy w kierunku wykorzystania występujących u nas zasobów wód geotermalnych.

– 150 tys. zł złotych, które otrzymamy, nie są pełną sumą, jakiej się spodziewamy – dodaje wójt Marian Zalewski. – Na rozpatrzenie czeka jeszcze kilka naszych wniosków.

tworzenie GCI. Poziom przygotowanego wniosku i spójność podejmowanych działań sprawiły, iż wniosek w wyniku oceny komisji uzyskał maksymalną liczbę punktów. W efekcie gmina otrzymała kolejne 50 tys. zł na utworzenie GCI, które będzie wyposażone w sprzęt do prowadzenia działalności. Środków wystarczy na ubezpieczenie zakupionego



W Gminnym Centrum Informacji.



Hala sportowa rośnie w oczach.

Za pieniądze pozyskane z zewnątrz jeszcze w tym roku otwarte zostanie Gminne Centrum Informacji w Zaborowie, jako drugie w gminie. Od 3 stycznia taka placówka funkcjonuje już bowiem w Szczurowej. Wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia złożyła gmina, w ramach ogłoszonego przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy konkursu na

sprzętu, przeszkolenie pracowników, wydanie publikacji oraz materiałów informacyjnych, jak też stworzenia komputerowej bazy danych o rynku pracy.

450 tys. zł zostanie przeznaczony na zmianę wizerunku stolicy gminy. To dzięki złożeniu wniosku o dofinansowanie projektu „Odnowa wsi – kształtowanie i zagospodarowanie centrum miejscowości Szczurowa” powstaną m.in. nowe parkingi, zagospodarowany zostanie teren wokół gminnych obiektów. Natomiast ocena projektu „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego” złożonego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego została dokonana w oparciu o szczegółowe, przejrzyste i sprawdzalne wskaźniki. Wybór projektów opierał się na następujących kryteriach: bezrobocie na terenie powiatu, dochód podatkowy gminy, uznanie gminy za szczególnie atrakcyjną turystycznie, kryterium regionalne.

Największą inwestycją z udziałem środków pozyskanych z zewnątrz jest budowa pełnowymiarowej hali sportowej w Szczurowej, w sąsiedztwie liceum, szkoły zawodowej, gimnazjum i podstawówki. Hala rośnie w oczach, a szybkie tempo budowy jest możliwe m.in. dzięki pieniądzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, skąd spłynie 840 tys. zł. (jr)

We mszy św. wzięło udział około 1 miliona osób, w tym blisko 50 tys. młodzieży polskiej. Na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Kolonii papież Benedykt XVI zaprosił wszystkich na następne spotkanie, które zaplanowano w 2008 r. w australijskim Sydney.

Dziesięć dni szczęśliwości

Rozmowa z **Anną Wojnicką**, uczestniczką spotkania z papieżem Benedyktem XVI w Kolonii oraz zjazdu grup neokatechumenalnych w Bonn

– Jesteś pierwszą świeżo upieczoną absolwentką gimnazjum, która wzięła udział w tegorocznych Światowych Dniach Młodzieży. Sama wpadłaś na pomysł wyjazdu?

– Namówił mnie ksiądz Stanisław Łucarz, pochodzący z Woli Przemyskiej. Byłam w Kolonii z grupą neokatechumenatu z Krakowa, której prezbiterem jest właśnie ks. Stanisław. Wyjechaliśmy 14 sierpnia. Do Erfurtu, gdzie był nocleg. Uczestniczyłam tam w ewangelizacji ulicznej. Staliśmy w grupach, tańczyliśmy, a ci, którzy znali niemiecki, głosili kazania. Na początku obawialiśmy się negatywnych reakcji, wszak to miasto ze znaczną przewagą protestantów, ale spotkaliśmy się tylko z miłym przyjęciem. Ludzie podchodzili, patrzyli, słuchali, a wielu mówiło, że tego w Erfurcie brakowało, że to właśnie było potrzebne. Wieczorem dołączyła do nas grupa neokatechumenalna Niemców i odjechaliśmy z Erfurtu dwoma autobusami.

– Do Kolonii...

– Dotarliśmy tam 16 sierpnia. Niektórzy zostali zakwaterowani u niemieckich rodzin, ja z grupą dziewcząt mieszkałam w szkole. Jeden dzień był przeznaczony na zwiedzanie katedry. Początkowo wydawało się, iż to nadmiar czasu, ale później okazało się, że ks. prezbiter dobrze zrobił, bo dostać się do katedry i wrócić było bardzo trudno, wszędzie tłumy młodzieży, ścisk, kolejki. Ale komunikacja miejska w Kolonii dla uczestników Dni Młodzieży była bezpłatna.

– I tam dotarła do was wiadomość z francuskiego Taize.

– Wieść o śmierci 90-letniego brata Rogera w Taize spadła jak grom z jasnego nieba. Najpierw były to strzępki informacji, wiadomości niedokładne, mówiono, że jakiś mężczyzna brata Rogera zamordował. Dopiero ks. Stanisław przyniósł prawdziwe, szczegółowe informacje, ponieważ miał dostęp do Internetu. Ludzie płakali, smutek panował przez cały następny dzień. Wiele osób z grup neokatechumenalnych znało osobiście brata z francuskiej wioski, oni tę śmierć przeżyli bardzo mocno.

– Potem nadszedł czas spotkania z papieżem.

– Nad Ren, którym miał płynąć papież, dotarliśmy jako jedni z ostatnich, ale, o dziwo, znaleźliśmy całkiem dobre miejsce, skąd było wszystko widać. Miałam ze sobą lornetkę, a ponadto wyposażeni byliśmy w radia ze słuchawkami, dzięki czemu każdy mógł słuchać na odpowiedniej częstotliwości tłumaczenia błogosławieństwa w swoim rodzimym języku. Gdy papież się pojawił, to był szal. Wszyscy krzyczeli, pozdrawiali go, powiewały flagi niemal wszystkich państw świata. A przecież do końca nie wiadomo było, jak zostanie przyjęty. Mówiło się, że entuzjazm charakterystyczny dla spotkań z Janem Pawłem II wygasł, że nowy papież nie ma takiej charyzmy, aby porwać

tłumy. Gdy Benedykt XVI miał płynąć rzeką, najpierw pojawiły się trzy małe statki policyjne, potem sam papież na wielkim statku, który płynął przy lewym, potem przy prawym brzegu. Papież, w otoczeniu kardynałów i biskupów, błogosławił wszystkim zebrany na brzegu i machał rękami. Ale największych emocji doświadczyłam dopiero podczas mszy św. Na miejsce mszy szliśmy ok. 10 km, noc spędziliśmy pod gołym niebem, jak tysiące innych ludzi – kalimata obok kalimaty, człowiek obok człowieka. Chłodno trochę było, ale przynajmniej deszcz nie padał. Atmosfera panowała cudowna. Nazajutrz we mszy św. kończącej spotkanie wzięło udział około 1 miliona osób, w tym blisko 50 tys. młodzieży polskiej. Również dużo było pielgrzymów zarejestrowanych, którzy uczestniczyli we wcześniejszych dniach programu. Ich liczba przekroczyła 417 tys. ze 197 krajów świata. Na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Kolonii papież Benedykt XVI zaprosił wszystkich na następne spotkanie, które zaplanowano w 2008 r. w australijskim Sydney.

– Do Polski wracaliście przez Bonn.

– Tak, w drodze powrotnej odwiedziliśmy Bonn, dawną stolicę Republiki Federalnej Niemiec. Tam zorganizowano spotkanie neokatechumenatu z całego świata. Po raz pierwszy przyjechała grupa neokatechumenatu z Japonii, witano ich owacjami. I tam dopiero zrozumiałam, jak ważna jest znajomość jakiegokolwiek języka obcego. Rozmawiałam po angielsku z ludźmi z całego świata. To było wspaniałe.

– Refleksje powyjazdowe?

– Najbardziej uderzył mnie kontrast pomiędzy tym, co w Polsce mówiło się o Niemcach, a tym, jakich Niemców poznałam. Słyszałam zdania, że Niemcy są sztywni, mało kontaktowi... Tymczasem Ci, z którymi przebywaliśmy i spotykaliśmy się, to bardzo mili ludzie, otwarci na świat, na innych ludzi, gościnni... Wróciłam ze wspaniałymi wspomnieniami i wrażeniami. Mój wyjazd na Światowe Dni Młodzieży trwał dziesięć dni. Dziesięć dni szczęśliwości. Ponadto zobaczyłam, jak żyją ludzie w grupie neokatechumenalnej, jak się do siebie zwracają. Zastanawiam się nad przystąpieniem do nich, ale nie mam jeszcze pewności, czy jestem na to gotowa.

Dziękuję za rozmowę.

GRAŻYNA ANTOSZ

Neokatechumenat – ruch odnowy religijnej, zainicjowany w Hiszpanii w latach 60. XX w. przez K. Arguelo; członkowie neokatechumenatu pracują nad doskonaleniem religijnym i duchowym, odnawiając świadomość sakramentu chrztu świętego; cykl trwa 14 lat. W Polsce ruch neokatechumenalny upowszechnił się w latach 70. minionego wieku.

Mołdawia, Mołdowa, Besarabia – to zamiennie używane nazwy kraju ze stolicą w Kiszyniowie, położonego na wschód od Rumunii między Dniestrem i Prutem, gdzie patriotyzm to miłość do ziemi, do wioski, doliny, równiny albo wzgórza.

Pomieszanie czasów, pomieszanie światów

Rozmowa z red. **Markiem Antoszem**, członkiem Związku Literatów Polskich

– W lipcu odbył Pan drugą w tym roku podróż zagraniczną, jako przedstawiciel Związku Literatów Polskich. Tym razem do Mołdawii, jednego z najbiedniejszych krajów Europy.

– Miało to ścisły związek z moimi wieloletnimi zainteresowaniami literackimi. Tak się akurat złożyło, że dotyczą one kultur narodów mieszkających w mniej zamożnej części naszego kontynentu. Na sytuację gospodarczą i ekonomiczną Mołdawii można już zacząć patrzeć z lekkim optymizmem. W ostatnich latach nastąpiło bardzo duże zbliżenie z Polską, o czym świadczy chociażby kilkukrotny wzrost wymiany towarowej z naszym krajem w 2004 r. To jednak ciągle młode państwo, które niepodległość uzyskało czternaście lat temu, więc boryka się z wieloma problemami, czasem podobnymi do tych, które miała Polska po pierwszej wojnie światowej, gdy również zrodziła się z nicości. Stosunek władz i zwykłych ludzi do Polaków jest bardzo dobry, prężnie działa Polonia, szacowana na 5-10 tys. osób. Mimo protestów cerkwi prawosławnej władze zezwoliły na budowę ogromnego kościoła katolickiego w ścisłym centrum Bielc, naprzeciw siedziby władz miejskich, a jest to drugie co do wielkości miasto Mołdawii. Ukazuje się także polska gazeta „Jutrzenka”. Redaguje ją Helena Usowa, która do 1992 r. wcale nie знаła języka polskiego, a teraz jest ogromnie oddana polskiej kulturze i wiele robi dla jej krzewienia.

– To kraj kojarzony zazwyczaj nie z literaturą, ale z produkcją bardzo dobrych win?

– Mołdawia to kraj sadów, pól kukurydzy i sięgających aż po horyzont upraw winorośli. Mołdawskie winogrona dojrzewają w gorących promieniach słońca, podobnie jak i cały kraj, w którym patriotyzm to miłość do ziemi, do rodzinnej wioski, doliny, równiny albo wzgórza – tak właśnie o patriotyzmie mówił mi jeden z mieszkańców wioski z okolic Bielc. Życie literackie toczy się głównie w stolicy, wokół Związku Pisarzy Mołdawskich i takich pism, jak tygodnik „Saptamina” czy rzadziej ukazujący się „Kontrafort”, przy czym w związku zrzeszeni są głównie pisarze mający swój rodowód w czasach kultury sowieckiej. Poszukiwanie nowych prądów, krytyczne i bardziej bezpośrednie spojrzenie na rzeczywistość najlepiej przystaje do pisarzy i poetów z kręgu „Kontrafortu”. W Kiszyniowie spotkałem się z tamtejszymi pisarzami i dziennikarzami, rozmawialiśmy o problemach literackich, które są tam aktualne.

– Ale literatura mołdawska to nie tylko współczesność.

– Oczywiście. Mimo permanentnego braku niepodległości, bo przecież Besarabia niegdyś znajdowała się albo w granicach Rosji, albo Rumunii, dawno, dawno temu była nawet lennem Rzeczypospolitej, wytworzyła swoją kulturę piśmienniczą, w przeważającej części rumuńską. Najstarsze zachowane zabytki w języku staro-cerkiewno-słowiańskim pochodzą z XIV w., pierwsze zabytki w języku rumuńskim, dokumenty, przekłady ksiąg religijnych, powstały w w. XVI w. W następnym stuleciu zaistnieli metropolici Varlaam i Dosoftei, a trzysta lat temu historiografowie Ureche i Costin pisali także po polsku.

– A pisarze bliżsi naszym czasom...

– Mołdawia ma wybitnego pisarza, taką gwiazdę, która pod względem artystycznym nie ustępuje innym europejskim sławom, lecz ze względu na peryferyjność kraju pochodzenia – mało znaną. To 77-letni Ion Drute. W Polsce znany tylko z dwóch przekładów powieści i to sprzed trzydziestu lat. A szkoda, bo to wartościowy pisarz, chociaż w Kiszyniowie wzbudający



Nowo budujący się kościół katolicki w centrum Bielc.



W redakcji tygodnika „Săptămina”. Od lewej: poeta Constatntin Olteanu, red. naczelny Viorel Mihail, M. Antosz, poeta Vsevolod Ciornei.

ostatnio swoimi pomysłami sporo kontrowersji. Spośród znaczących poetów trzeba wymienić Vsevoloda Cioreni, Constantina Olteanu, Dumitru Crudu...

- A Mołdawia pozaliteracka, jakiś obrazek z życia codziennego...

- Najbardziej utkwiło mi w pamięci centrum 160-tysięcznych Bielic. Z jednej strony nowo budująca się katolicka świątynia, czyli coś zupełnie współczesnego i europejskiego, a z przeciwka ciężki gmach, będący siedzibą władz, architektonicznie przypominający budynki z Nowej Huty, przed nim zaparkowane wołgi, lady i nowiutkie mercede-

sy. Na placu pomiędzy kościołem i urzędem spokojnie obskubywały liście drzew dwie szkapiny, zaprzęgnięte do wozu wyładowanego świeżo skoszoną trawą. Obok nich przechodziły wystrojone dziewczęta, niczym krakowskie czy szczurowskie nastolatki udające się na dyskotekę. Mołdawianki inwestują w stroje i kosmetyki chyba sporo pieniędzy, bo na głównej ulicy miasta funkcjonuje kilka salonów piękności. Centrum Bielic to pomieszanie czasów, pomieszanie światów. Świat spoza miasta to właśnie takie szkapiny i wozy. Tylko że w Mołdawii ów wiejski świat jest na tyle trwały, że istnieje nawet w centrach dużych aglomeracji. Nowe ciągle rodzi się, ale tuż obok niego stare trzyma się bardzo mocno. Na to wszystko nakłada się jeszcze strach przed konfliktem z separatystyczną Republiką Naddniestrzańską, nie uznaną przez żadne państwo świata, ale jednak istniejącą. Dlatego z ust Mołdawian można usłyszeć zdanie: „Żeby tylko nie było wojny”. A na ślady wojny można natknąć się chociażby przed komisariatami policji, gdzie wmurowano płyty z czarnego granitu z portretami funkcjonariuszy, którzy zginęli podczas walk z Naddniestrzem w 1992 r.

- Plany podróży na przyszłość?

- Trudno je określić, ponieważ nie są to wyjazdy zupełnie prywatne. W przypadku ostatniego stroną organizacyjną w poważnym stopniu zajmowała się Ambasada Republiki Mołdowy w Warszawie, szczególnie radca Valeriu Turea, a w Mołdawii redaktor Helena Usowa.

- Dziękuję za rozmowę.

URSZULA STAŃCZYK



W Domu Polskim w Bielicach z Heleną Usową, redaktor naczelną polonijnego pisma „Jutrzenka”.



W Bielicach działa Stowarzyszenie „Mołdawsko-Polski Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości”.

Vsevolod Ciornei

z rumuńskiego tłum. T. Gaydamowicz

Oszuści Ciornei

Zamykam oczy, może przestanę widzieć dźwięki
może przyplynie zewsząd woda z kamieniami
Tak bardzo drobna wydaje mi się prawda
że może być prowadzona na postronku

Zamykam oczy, może przyśni mi się oddech z ust ukochanej
mówiących mi którejś zimy ADIEU na początek samotności
Doskonale zdaje sobie sprawę dlaczego zamilkną na tak gorzki czas
nie wszystkie słowa mieszczą się w jednych ustach

Zamykam oczy i absolutnie nic się nie zmienia
Ani oczy pod powiekami, ani świat za powiekami
i tylko oszuści co noszą moje imię
próbują ciągle wejść po raz drugi do tych samych wód

(Portret de grup o altă imagine a poeziei basarabene, Editura ARC, Chisinau 1995)

Vsevolod Ciornei – znany poeta mołdawski, ur. w 1955 r. Absolwent dziennikarstwa na Uniwersytecie Kiszyniowskim (1981 r.). Debiutował w almanachu poetyckim w r. 1984. Wydał trzy książki, obecnie pracuje w redakcji tygodnika „Săptămina” ukazującym się w Kiszyniowie.

Dziękuję bardzo Franciszkowi Babło – sołtysowi wsi Zaborów, jak również właścicielom firm – Ryszardowi Cierniakowi i Wiesławowi Martyrkiemu – za pomoc finansową przy organizacji wycieczki dla dzieci do Parku Wodnego w Krakowie 27 lipca br., której głównym organizatorem było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Jolanta Czachor – kierownik Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Zaborowie

Płótna s. Anieli Wandy Kisielewskiej z Barczkowa są wiernymi kopiami dzieł mistrzów.

„Odnalezione” obrazy

Malarską przestrzeń barokowego kościoła w Uściu Solnym ozdabiają od kilkunastu miesięcy piękne trzy obrazy „odnalezione” w tejże świątyni. A dzieje się tak w ślad za renowacją kolejnych ołtarzy cechowych. Z uwagi na to, że sześć lat temu – w związku z Wielkim Jubileuszem 2000-lecia Chrześcijaństwa przygotowałem przewodnik po kościele w Uściu – chcę niniejszym uzupełnić go, informując rodaków o następnym „znaleziskach”. Tak nazwano podobne zdarzenie (o czym mowa poniżej) we Wrocławiu, gdzie znaleziono kielich(y) mszalne, będące niewątpliwie własnością naszej parafii. Naczynia te zostały skradzione w Uściu w 1980 r., jeszcze za czasów poprzedniego proboszcza, za którym zupełnie niesłusznie szło posądzenie o wywóz z Uścia do Bochni sprawionych kiedyś do kościoła kielichów.

I tak jak kiedyś, 5 lat temu, w rezultacie odnowienia, remontu i złocenia ołtarza Cechu Wspólników, odnaleziono na jego zapleczu wspaniałą, choć częściowo zniszczony obraz Chrztu Chrystusa, tak w następnych latach, a w zasadzie niemal corocznie, rewelacją stają się kolejne obrazy od dziesiątków lat znajdujące się poza ołtarzami. Jeden z nich przedstawia św. Katarzynę Aleksandryjską, drugi – św. Franciszka z Asyżu. Pierwszy w pierwotnych znakomicie zachowanych ramach, wolno wiszący za ołtarzem Cechu Kuśnierzy, drugi – jako zamienny, patron wymienionych rzemieślników, z wszelką pewnością jest dziełem s. Anieli Wandy Kisielewskiej z Barczkowa. Wskazuje na to – w odróżnieniu od obrazu Katarzyny – tak kolorystyka różnych płócien tejże malarki, jak i układ warstw farb olejnych obrazów jej pędzla. Ponadto klasyczny ład rysunku postaci Jezusa przy św. Franciszku i całe piękno układu kompozycyjnego dzieła, kopii hiszpańskiego malarza Bartolomeo Murillo, wskazu-



je na z roku na rok doskonałony warsztat artystyczny Kisielewskiej. Doskonałony, bo znacznie późniejszy w stosunku do obrazów św. Pawła w ołtarzu wielkim, Chrystusa Ukrzyżowanego tamże oraz w stosunku do wizerunku św. Izydora u Oraczy w kaplicy północnej kościoła. Ten ostatni jest w porównaniu do pozostałych najwcześniejszy, wszystkie zaś datują się na lata dwudzieste i trzydzieste minionego wieku.

Zatrzymując się przy wspomnianych obrazach, widza uderza siła kolorów, czelność draperii szat, wreszcie ostrość twarzy przedstawionych postaci, tak Pana Jezusa, jak i Biedaczyny z Asyżu. Także dwa aniołki, jakkolwiek na obrazie z Franciszkiem nie stanowią dominanty, są doskonałym uzupełnieniem dzieł, nie zaś tylko ozdobą. I to jest to, co się składa – nie tylko moim zdaniem – na klasykę utworów plastycznych epoki wielkich mistrzów, jak Rubens, Murillo czy choćby nasz Matejko. Wszystkie bowiem obrazy s. Kisielewskiej znajdujące się w naszej świątyni parafialnej są wiernymi kopiami dzieł znakomitych mistrzów pędzla.

I tak mijają lata od wielkiego Jubileuszu, gdy tymczasem uścianie mają ambicję w dalszym ciągu odnawiać cechowe ołtarze rokokowe, mimo, że i im nie jest łatwo dzisiaj o grosz. Jest to oczywistą zasługą aktualnego proboszcza parafii, który z właściwym sobie uporem, powoli, konsekwentnie idzie do przodu. Gdyby już dziś zrekapitulować jego 25-letni dorobek i doświadczenie, to pomijając wszystkie inne jego inicjatywy i akcje z wszelką pewnością kościół w Uściu jest oczkiem w jego głowie. Z satysfakcją można w Uściu nucić jubileuszowe „sto lat”...

Ks. JAN WILK – Tarnów

Więści z powiatu

OBIECANKI

W siódmym roku sprawowania urzędu, starosta Grzegorz Wawryka po interwencjach pani sołtys i radnych powiatu odwiedził Uście Solne, gdzie spotkał się z Radą Sołecką, wójtem Marianem Zalewskim oraz radnym powiatowym Markiem Antoszem. Omawiano sprawę budowy chodników przy drogach powiatowych biegnących przez tę wieś. Ta kwestia jest bardzo aktualna tym bardziej, że przed kilku laty starosta zobowiązał się dać pieniądze na chodnik w Uściu, lecz nie dotrzymał słowa. Na monity, w których żądano wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, Starostwo Powiatowe w Brzesku

odpowiedziało, iż pieniędzy w Uście Solne dlatego nie zainwestowano, ponieważ miejscowość nie była zainteresowana pozostaniem w granicach powiatu brzeskiego i dążyła do wejścia w skład powiatu bocheńskiego.

Podczas ostatniego spotkania Grzegorz Wawryka obiecał członkom Rady Sołeckiej, że we wrześniu powiat określi, ile będzie miał na ten cel pieniędzy. Teraz jednak trudniej będzie staroście nie wywiązać się ze zobowiązania, ponieważ podjął je w obecności wójta, radnych i mieszkańcach wsi, a wójt zaoferował pomoc gminy w realizacji zadania.

NIEDZIELISKA. O Puchar Wójtów Ziemi Brzeskiej

XI edycja wyścigu rowerów górskich

Na sportowo pożegnano lato w gminie Szczurowa. 4 września na boisku GLKS Niedzieliska dzieci, młodzież i dorośli brali udział w XI edycji wyścigu rowerów górskich „O Puchar Wójtów Ziemi Brzeskiej”. Organizatorami tej imprezy byli: GCK Szczurowa, Klub Sportowy „Olimp” Brzesko, GLKS, OSP i Rada Sołecka Niedzielisk.

– *Od trzech lat organizuje się tego typu wyścigi w Niedzieliskach. Trasa została wytyczona przez las, po piaszczystych terenach. Po ilości zawodników można stwierdzić, że cieszy się wśród nich popularnością. Najmłodszy startują w kategorii dzieci od lat 8 do 10, a najstarsza grupa to oldboje, czyli powyżej 35 lat. Impreza stała się cykliczna, co daje nadzieję, że do naszej wsi sportowcy będą przyjeżdżać także w następnych latach* – powiedział sołtys Bolesław Skura.

Po wyścigach zawodników jeżdżących na rowerach górskich atrakcją były wyścigi kumoterek i kumotrów, w których mogły wziąć udział osoby powyżej 38 roku życia. Panie i panowie, w dwóch oddzielnych grupach, ścigali się na zwykłych rowerach bez przerzutek. Okazało się, że zarówno rowery, jak i kondycja zawodników-ama-

torów są w bardzo dobrym stanie. Przy aplauzie publiczności najlepszymi okazały się: Lucyna Mika, Maria Gruszka i Krystyna Wróbel (wszystkie z Niedzielisk). Natomiast najlepsi panowie to: Jan Giza (zawodnik z Mysłowic), Józef Kuczek i Dariusz Hachaj (obydwaj z Niedzielisk). Zwycięzcami poszczególnych kategorii wiekowych zostali: Anna Styrna, Bartłomiej Migda, Mirosława Cisak, Artur Broda, Elżbieta Cisak, Łukasz Patulski, Maciej Grzeszczuk, Adrianna Jarczyk, Jan Hirsz, Arkadiusz Skalka, Dominik Drwal, Waldemar Banasiński.

Wszyscy uczestnicy imprezy mogli posilić się darmową grochówką, a najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy. Organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych, dla których przygotowano zamek dmuchany, baloniki i watę cukrową. W czasie popołudniowego pikniku rodzinnego dzieci z tutejszej podstawówki zaprezentowały dla zgromadzonej publiczności skecze, zagrał też zespół rockowy „Yellow Papers”, który działa przy szczurowskim GCK, a przy muzyce zespołu „Syncop” do późnych godzin wieczornych trwała zabawa taneczna.

(jr)

RUDY-RYSIE. Zegary, puchary i bilety na koncert „Wilków”

Turniej Wsi w trzech konkurencjach

7 sierpnia, w niedzielne popołudnie do Rudy-Rysia przyjechali zawodnicy, aby uczestniczyć w Turnieju Wsi o Puchar Wójta Gminy Szczurowa. Na boisku sportowym GLKS „Andaluzja” rozegrano mecze piłki nożnej, była także piłka siatkowa oraz przeciąganie liny. W turnieju piłkarskim wzięło udział pięć drużyn wyłonionych podczas wcześniejszych eliminacji. Oprócz gospodarzy były to reprezentacje Niedzielisk, Ryłowej, Strzelce Wielkich i Woli Przemyskiej. Zwycięzcą turnieju piłki nożnej okazał się zespół z Ryłowej, który zabrał ze sobą Puchar Wójta. Drugie miejsce przypadło zawodnikom z Niedzielisk, trzecie zajęła drużyna z Woli Przemyskiej, a czwarte (ex aequo) Rudy-Rysie i Strzelce Wielkie. Oprócz dodatkowych pucharów dla najlepszych drużyn ufundowanych przez GCK nagrodzeni zostali najlepsi strzelcy – Paweł Piotrowicz (Ryłowa) oraz Dawid Zachara (Niedzieliska). Otrzymali podwójne bilety na koncert zespołu „Wilki” w Kazimierzy Wielkiej.

W turnieju piłki siatkowej wzięło udział siedem drużyn. Puchar Wójta za zwycięstwo w tej konkurencji wywalczyli zawodnicy z Pojawia. Na drugim miejscu znaleźli się siatkarze z Ryłowej, na trzecim – grupa reprezentująca Niedzieliska.

W konkursie sprawnościowym w przeciąganiu liny zdecydowanie wygrali chłopcy z Niedzielisk, którzy nie



dali szans rywalom. Druga lokata przypadła drużynie gospodarzy, natomiast trzecia (ex aequo) Uściu Solnemu, Pojawiu i Strzelcom Wielkim. Każda z drużyn uhonorowana została pucharami ufundowanymi przez GCK w Szczurowej. Ponadto zespoły otrzymały zegary ufundowane przez senatora RP Józefa Sztorca. W trakcie imprezy zaprezentował się zespół cheerleaderek z Uścia Solnego.

(jr)

Piłka nożna na ludowo

Pod hasłem „Wakacje z piłką nożną” odbył się turniej o Puchar Prezesa Zarządu Gminnego Polskiego Stronictwa Ludowego Kazimierza Tyrchy. W wyniku sportowej rywalizacji do ścisłego finału zakwalifikowały się trzy drużyny, które występowały pod nazwami Juventus, AC Milan i AS Roma. Finał rozegrano systemem „każdy z każdym”. Wyniki meczów finałowych były następujące: Juventus – AC Milan 4:1, AC Milan-AS Roma 5:0, AS Roma-Juventus 1:2. Drużynę AC Milan tworzyli: Jakub Kuciel,

Kamil Domagała, Bartłomiej Bączek i Mateusz Rams. W szeregach Juventusu zagraли: Dawid Domagała, Adam Habura, Bartłomiej Wesołowski, natomiast skład AS Roma był następujący: Paweł Maj, Mateusz Kita, Kamil Duch, Michał Maj.

Organizatorem zmagani piłkarskich był UKS „START” we współpracy z Urzędem Gminy. Nagrody w postaci dyplomów, pucharów i medali wręczył fundator – prezes ZG PSL Kazimierz Tyrcha. (jr)

Sport w skrócie

„ORLIK” ZNOWU GRA

Do rozgrywek seniorów w podokręgu brzeskim w sezonie 2005/2006 została zgłoszona drużyna „Orlik” Szczurowa. Zespół wznowił działalność z inicjatywy sołtysa Szczurowej Stanisława Wądołowskiego oraz Ireny Chabury po namowach wójta. Przygotowania do startu czyniono już od stycznia. Zwrócono się do gminy o dofinansowanie działalności klubu. Odbywały się treningi, został wybrany nowy zarząd w składzie: Kazimierz Rębacz – prezes, Edward Szafraniec – wiceprezes, Roman Hebal – sekretarz. Treningi prowadzi Robert Dzień, trener II klasy piłki nożnej, a w zajęciach uczestniczy 26 chłopaków z Ryłowej, Strzelec Małych, Dołęgi i Szczurowej. Są to: Rafał Cholewicki, Paweł Gnatek, Piotr Gnatek, Piotr Jamrozek, Marcin Jawień, Marek Kowalski, Tomasz Kowalski, Bartłomiej Kozak, Dawid Kozdrój, Jan Małek, Marcin Małek, Konrad Oleksy, Marcin Pala, Krzysztof Rębacz, Łukasz Rogóż, Michał Solak, Konrad Solak, Marcin Szafraniec, Mariusz Szafraniec, Wojciech Tabor, Michał Zając, Łukasz Kosała, Mateusz Mazur, Grzegorz Bieniaś, Tomasz Grzesik.

W Szczurowej powstała również drużyna piłkarska na bazie Uczniowskiego Klubu Sportowego „Start”, działającego przy gimnazjum. Chłopcy grają w rejonowej lidze trampkarzy starszych. Treningi odbywały się w lipcu i sierpniu, od września 25-osobowy zespół został oficjalnie zarejestrowany. Trenerem jest Jaromir Radzikowski.

PAMIĘCI ZMARŁEGO ZAWODNIKA

Ostatniego dnia lipca rozegrano IV Turniej Piłki Nożnej Pamięci Krzysztofa Habury, zmarłego podczas meczu zawodnika „Rylovii”. O zwycięstwo walczyły cztery drużyny. Najlepszy okazał się zespół „Dalin” Myślenice. Drugie miejsce zajęła „Rylovia”, trzecie – „Tarnovia” Tarnów, a czwarte – „Malineks” Kobylanka. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowy puchar, a pozostałe drużyny – piłki. Turniej zorganizowało Gminne Centrum Kultury z pomocą właścicieli Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Chabura”.

PÓŁKOLONIA Z PIŁKĄ NOŻNĄ

Charakter obozu sportowo-rekreacyjnego miała półkolonia zorganizowana w Szczurowej przez Uczniowski Klub Sportowy „Start”, działający przy gimnazjum. W jednym z turniejów zawodnicy walczyli o Puchar Prezesa Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Józefa Sztorca. Drużyny występowały pod nazwami znanych europejskich zespołów. Do finału zakwalifikowały się trzy, z których najsilniejsza okazała się grupa FC Porto w składzie: Kamil Domagała, Mateusz Kita, Damian Kordecki, Sławomir Kordecki, Machał Maj. Na drugim miejscu znalazł się Manchester United, czyli Wojciech Bączek, Adam Habura, Jakub Kuciel, Sebastian Łoboda i Bartłomiej Wesołowski. Trzecia była drużyna FC Liverpool, w której zagraли: Dawid Domagała, Kamil Duch, Kamil Gądek, Michał Gwóźdź i Łukasz Świątek.

DWADZIEŚCIA DRUŻYN

Na stadionie w Szczurowej odbył się Turniej Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców pod nazwą „Mała Premier Ship” o Puchar Redaktora Naczelnego „W zakolu Raby i Wisły” z udziałem dziesięciu drużyn dziewcząt oraz dziesięciu zespołów chłopięcych. W pierwszej kategorii zwyciężyła drużyna w składzie: Agata Klich, Karolina Cierniak, Karolina Kozak, Patrycja Zając, Katarzyna Pudełko, Anna Mika, Monika Piwowarczyk. Wśród chłopców najlepsi okazali się piłkarze grający w składzie: Tomasz Gargul, Adrian Zachara, Józef Pótorak, Damian Haneke, Krzysztof Mika, Rafał Bach, Grzegorz Rudnik. Organizatorem zmagani piłkarskich byli: Redakcja „W zakolu”, UKS „Start”, TKKF „Rekreacja”, Klub Olimpijczyka „Olimp” i Publiczne Gimnazjum w Szczurowej we współpracy z Urzędem Gminy Szczurowa. Nagrody w postaci pucharów i dyplomów wręczył red. Marek Antosz.

W związku ze zbliżającym się sezonem zimowym, osoby zainteresowane pracą w charakterze świetlicowych proszone są o składanie podań do 21 października br. w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, Rynek 4.

Województwo pomaga gminie

Rozmowa z wójtem **Marianem Zalewskim**

Red: – W bieżącym roku daje się zaobserwować wzmożenie Pańskich kontaktów z władzami wojewódzkimi. Czy są jakieś tego efekty?

Wójt: – Efekty to chociażby fakt, iż dobiega końca budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej w Niedzieliskach, mamy również akceptację na rozpoczęcie budowy chodnika w Rudy-Rysiu i modernizację nawierzchni chodników na części ulic Lwowskiej i Krakowskiej w Szczurowej oraz w centrum stolicy gminy. Rozpoczyna się układanie nowej, wzmacniającej nawierzchni asfaltowej na drodze pomiędzy Szczurową, Rząchową i Górką. To akurat jest szczególnie ważne, ponieważ stanie się ona gminną, gdy zostanie wybudowana nowa droga od mostu w Górcie do Brzeska. Jest już nawet wykonywana dokumentacja techniczna zgodnie z umową podpisaną przez Zarząd Województwa z jedną z firm katowickich. W tym miejscu pragnę podziękować Wspólnocie Gruntowej w Szczurowej i Rząchowej za podjęcie decyzji o przekazaniu gruntu pod jej budowę. Daleko posunięte są także rozmowy dotyczące pomocy finansowej województwa dla naszej gminy oraz sąsiednich Koszyc na wybudowanie kilku kilometrów magistrali wodociągowej – od magistrali o średnicy 400 mm i zbiorników w rejonie Jakubowic, co umożliwiłoby dostawę wody do miejscowości gmin Szczurowa i Koszycy z nowoczesnego ujęcia wody na Nidzie, w czym pomaga nam szczególnie wicemarszałek Jan Bereza. Udało się nam również uzyskać blisko pół miliona złotych do wykorzystania w roku przyszłym na odnowę Szczurowej, jako centrum administracyjnego gminy.



Podczas bankietu w strzeleckiej remizie OSP prezes Julian Walas podziękował wójtowi za życzliwość i pomoc w budowie kościoła.

Red: – Ważną rolę we współpracy z Towarzystwami i Klubami Polonijnymi odgrywają w ostatnich latach Dni Dołęgi, Kwikowa, Zaborowa, Strzelec Wielkich, Strzelec Małych, Dąbrówki Morskiej – jaki cel przyświeca tym spotkaniom, jakie są plany na przyszły rok?

Wójt: – W pierwszym rzędzie Dni Towarzystw i Klubów skupiających rodaków naszej gminy w Chicago stanowią okazję do podziękowania kilku pokoleniom emigrantów wyjeżdżających za chlebem do dalekiej Ameryki. Podziękowania za to, że pomimo wielu własnych kłopotów



Wicemarszałek województwa małopolskiego Jan Bereza (drugi z prawej) podczas bankietu w Strzelcach Wielkich. Obok – prezes Julian Walas, z lewej – senator Mieczysław Mietła z małżonką oraz poseł Wiesław Woda.

tów i trudności, ciężko zapracowanymi dolarami wspierali i nadal wspierają działania dla poprawy warunków życia mieszkańców rodzinnych wsi, parafii i całej gminy poprzez wspomaganie remontów i budowy kościołów, poprzez budowę pomnika naszego papieża w Dołędze, wspieranie oświaty oraz takich inicjatyw, jak: gazyfikacja, telefonizacja, wodociągowanie, remonty i rozbudowy remiz strażackich, szkół i domów ludowych. Ponadto także za pomoc dla sportowców i osób szczególnie poszkodowanym. Pomoc jest tym cenniejsza, że m.in. ze względu na przepisy coraz trudniej jest organizować pikniki, zabawy, a odpowiedzialność i wszystkie konieczne przygotowania oraz prace muszą wykonać społecznie, często robiąc to kosztem własnej rodziny i wielu wyrzeczeń. Serdecznie im za to dziękujemy. W roku przyszłym, w drugiej połowie sierpnia planujemy organizację Dni Szczurowej, w których udział rodaków z Towarzystwa Ratunkowego w Chicago będzie kolejną okazją do wielu podsumowań i podziękowań członkom, zarządowi i żyjącym prezesom Towarzystwa za ponad 100-letnią, owocną działalność. Istotnym argumentem jest to, że koszty organizacji pokrywane są głównie z okolicznościowych „gwoździ”, donacji i środków finansowych danego klubu lub towarzystwa, gmina w zasadzie ustawia tylko scenę, i nagłośnienie oraz pomaga organizacyjnie.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ WIADOMSKI

Koła Gospodyń Wiejskich powstawały z potrzeby służenia pomocą kobietom mieszkającym na wsi, zapracowanym od świtu do nocy. Zachęcano je, by wyszły z domu na chwilę odpoczynku od powszechnych zajęć, spotkały się z ciekawymi ludźmi, podnosiły swoją wiedzę ogólną i praktyczną.

Koło Gospodyń Wiejskich w Zaborowie (historia działalności w latach 1950-2005)

Działalność KGW w Zaborowie w okresie powojennym jest mi znana i bliska, gdyż byłam członkiem zarządu w roli sekretarza. Koło działało pod patronatem Biblioteki Publicznej, której byłam kierownikiem. Jeszcze w okresie działania Spółdzielni Produkcyjnej w Zaborowie, czyli w latach 50., próbowano zrzeszać kobiety w koła, ale one były się spółdzielczości, na zebrania nie przychodziły i koła się rozpadały. Aktywistkami tamtych czasów były: Wanda Jama, której mąż pełnił funkcję pierwszego przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Zaborowie i Maria Majka – żona Franciszka Majki, muzykanta.

Dopiero rok 1964 ustabilizował sytuację na 15 lat, a na przewodniczącą wybrano Bronisławę Tabor, znaną w całej okolicy z kucharzenia i pieczenia na weselach. Wiceprzewodniczącą została Józefa Badzioch – żona prezesa tegoż koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, sekretarzem – bibliotekarka Maria Gulik, skarbnikiem – Zofia Kózka, członkiem zarządu – Zofia Mężczyzna. Do koła należało wtedy tylko 15 pań, ale dwa lata później liczyło już 25 członkiń. Oprócz wymienionego powyżej zarządu były to: Aleksandra Jurkowska – nauczycielka, Anna Witek – nauczycielka i reżyser wielu przedstawień w Zaborowie w latach 50. i 60., Zofia Oćwieja – agronomka, Stefania Antosz, Maria Walczak, Janina Majka, Zofia Oleksy, Maria Świadek, Zofia Pytlik, Józefa Purchla, Anna Jurczak, Zofia Majka, Wanda Antosz, Władysława Dadej – wytwórcza strojów krakowskich, Aurelia Kowalczyk, Janina Pacyna, Maria Dębińska, Aniela Pacyna, Helena Lupa i Janina Antosz. W roku 1967 przybyły kolejne: Zofia Walczak, Maria Gulik (Nita), Maria Pawuła, Maria Łucarz, Janina Woźniczka, Stanisława Mika, Maria Majka; w r.1968 – Zofia Lupa, Zofia Kogut, Bronisława Bylica, Helena Cierniak, Zofia Majka; w r.1969 – Maria Marek, Maria Czarnik, Bronisława Baka, Helena Karecka – nauczycielka języka polskiego; w r. 1970 – Rozalia Czesak, Zofia Golonka, Stanisława Czesak; w r.1971 – Rozalia Świadek; w r. 1972 – Czesława Gwóźdź, Anna Badzioch, Władysława Wojnicka, Anna Golonka, Zofia Dobosz; w r. 1973 – Zofia Cierniak; w r. 1974 – Zofia Gulik i Janina Łucarz.

Jak widać z przytoczonego zestawienia, tylko r. 1966 znacząco obfitował przyrostem członkiń, w następnych latach tempo wzrostu było słabsze. Nowicjuszek musiały się upewnić, czy warto wstępować do KGW. Zachętą do tego było zapraszanie ich na uroczystości Święta Kobiet, organizowane corocznie przez inny przysiółek Zaborowa.

Pierwszy okres działalności KGW w Zaborowie to zdobywanie wiedzy ogólnej, rolniczej, medycznej, m.in. podczas spotkań z lekarzem Jerzym Stósem. Kobiety wzbo-

gacały także swoją wiedzę praktyczną na organizowanych kursach kroju i szycia, gotowania i pieczenia (r. 1966 i 1977) oraz pokazach przyrządzania potraw z mleka i sera. Tu pomocą służyła instruktor KGW z Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Elżbieta Dziedzic. Przy okazji spotkań przeprowadzano szczerze rozmowy, dzięki którym malały własne problemy, gdy porównywano je z kłopotami innych.

Ważną rolę dla KGW odgrywał Dom Ludowy, który swój ówczesny wygląd zawdzięczał prezesowi ZSL Józefowi Badziochowi. ZSL była u nas prężną organizacją, często organizowano Święta Ludowe o zasięgu gminnym, powiatowym, a w 100-lecie urodzin Jędrzeja Cierniaka – wojewódzkim. KGW razem z ZSL organizowało także zabawy dochodowe na rzecz wsi.

W latach 70. prowadziłam bibliotekę i świetlicę. Lata 1971 i 1972 pozostały przykładem dobrej współpracy KGW z młodzieżą w sferze kulturalnej. Wyglądała ona następująco:

- 5 lipca 1971 r.
 - zabawa dochodowa na potrzeby Domu Ludowego;
- wrzesień 1971 r.
 - występ na dożynkach wojewódzkich w Szczurowej;
- 26 grudnia 1971 r.
 - wystawienie sztuki Józefa Korzeniowskiego „Narzeczone”
- 13 lutego 1972 r.
 - wystawienie sztuki „Majster i czeladnik” tego samego autora;
- 8 marca 1972 r.
 - program rozrywkowy na Święto Kobiet;
- 3 kwietnia
 - sztuka Aleksandra Fredry pt. „Jestem zabójcą”;
- 26 grudnia 1972 r.
 - sztuka Charlesa Dickensa „Świerszcz za kominem”.

Dla ówczesnych aktorów-amatorów, chętnych do działania na rzecz swojego środowiska, granie było zabawą w teatr, dostarczającą wiele satysfakcji. Później taki rok, jak 1972, już się nie powtórzył. Aktywna młodzież opuściła swoją wieś w poszukiwaniu pracy.

KGW podtrzymywało tradycje kulturalne i ludowe. Kobiety wiele trudu włożyły w zorganizowanie „Wesela zaborowskiego” i jego zapisanie na taśmie magnetofonowej, aby w przyszłości mogły się z tym zapoznać przyszłe pokolenia. Zimą w Domu Ludowym aktorzy „Wesela” nauczali młodzież kroków tanecznych tańców regionalnych. Zaowocowało to wspólnym występem na dożynkach w Szczurowej (r. 1973), podczas których zaprezentowano program regio-



7 marca 1982 r. Zaborowskie KGW podczas obchodów 40. rocznicy śmierci Jędrzeja Cierniaka. W strojach ludowych od lewej: Janina Pacyna, Maria Janowska, Maria Wiecha, Maria Babło, Barbara Dobosz, Wanda Antosz, starościna – Bronisława Bylica, Stefania Antosz, Zofia Mężczyzna, Zofia Kózka, Helena Lupa, Maria Gulik, Bronisława Tabor. Rząd trzeci od góry, od lewej: Stanisława Czesak, Maria Dębińska, Anna Golonka, Maria Marek, Maria Lucarz, Zofia Majka, Maria Kochanek, Rozalia Świadek, Janina Tabor; wyżej na tle okna: Aurelia Kowalczyk, Zofia Pytlik, Janina Lucarz.

nalny. „Wesele” odegrane było także na scenach Brzeska, Zaborowa (3 października 1973 r.) i Woli Przemyskiej. Zarobiony grosz zapoczątkował wypożyczalnię naczyń KGW, która stopniowo uzupełniana istnieje do dziś.

W ramach walki z alkoholizmem KGW doprowadziło do zamknięcia gospody „Zaolzie”, choć nie wszyscy byli z tego zadowoleni. KGW miało też spotkania z pracownikami Polskiej Akademii Nauk, gdyż w latach 1972-1973 były prowadzone w naszej okolicy badania naukowe przez studentów Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego i pracowników naukowych Państwowego Muzeum Etnograficznego – mgr Orlewicz i mgr K. Bucewicz. Zebrane materiały posłużyły pracownikowi naukowemu Marii Wieruszewskiej-Adamczyk do napisania książki pt. „Społeczność wiejska Zaborowa w procesie przemian” (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, nakład 270 + 90 egz.). Dokonano w niej porównań przemian społeczno-kulturowych Zaborowa na podstawie badań z lat 1937-38, prowadzonych przez prof. dr Kazimierę Zawistowicz-Adamską, czego efektem była książka pt. „Społeczność wiejska”. Właśnie od tych pracowników naukowych otrzymaliśmy pomoc w zorganizowaniu Izby Pamięci

Jędrzeja Cierniaka, którą prowadziłam przez 15 lat. Otwarta została 17 czerwca 1973 roku. KGW wzbogacała ją eksponatami i groszem. Obecnie dokumenty pisane i fotografie znajdują się przy bibliotece, meble i inne drobne eksponaty – w magazynach muzeum w Dołędze.

W r. 1975 przypadał Międzynarodowy Rok Kobiet. 8 marca KGW świętowało z mężami. Część artystyczną wykonała młodzież: świetny humorysta Józef Golonka, Jasia Majka – solistka (już nie żyje), Krystyna Giza i Marian Wojnicki. Przygrywał Roman Kłusek. Pomnikiem Roku Kobiet był plac zabaw dla dzieci przed Domem Ludowym. Do jego zorganizowania przyczynił się radny, później poseł na sejm PRL Edward Boroń.

14 kwietnia 1975 r. miało u nas miejsce spotkanie dwóch powiatów – brzeskiego i suskiego. Brzesko reprezentowało KGW Zaborów, a Suchą Beskidzką – KGW Zawoja. Organizatorem był Urząd Gminy w Szczurowej z Marianem Domagałą. O część kulinarną zadbali prezes Międzykółkowej Bazy Maszynowej Czesław Oleksy i przewodnicząca naszego KGW Bronisława Tabor. W części artystycznej wystąpił zespół regionalny KGW z tańcami i przyspiewkami przygotowanymi przez Marię Gulik.

W spotkaniu wzięły udział przedstawicielki kół z Pojawia, Kwikowa, Woli Przemyskiej i Natkowa.

W latach 1975-1980 gmina Szczurowa organizowała wiosenne turnieje kulturalno-sportowe. Zimą zaborowianie zawsze przygotowywali część artystyczną, aby odpowiednio się zaprezentować. Jednego roku wygraliśmy turniej i przywieźliśmy do świetlicy nagrodę – telewizor kolorowy. W zimie z 1977 na 1978 r. kobiety uczestniczyły w kursie kroju i szycia. Lata 80. to powrót do tradycji i obchody rocznic Cierniakowskich. W latach 1980-1982 KGW z okazji Dnia Matki oddało szacunek mamom, które przekroczyły siedemdziesiątkę. Przygotowano wówczas przyjęcie z częścią artystyczną, zaprezentowaną przez uczniów szkoły podstawowej. Z każdej dzielnicy Zaborowa członkinie upiekły placek na poczęstunek. Babcie były bardzo zadowolone.

Rok 1981 to początek stanu wojennego i trudności gospodarcze. Grzeczność gdzieś zniknęła, każdy walczył w kolejkach. Młody czy stary, brał się za bary. I to często nie tylko w kolejce za chlebem. W takiej to sytuacji KGW przygotowało uroczystości żałobne w związku z 40 rocznicą śmierci najślynniejszego syna Ziemi Zaborowskiej – Jędrzeja Cierniaka, które odbyły się 7 marca. Pomagał ZSL z prezesem Józefem Badziochem oraz dyrektor szkoły Franciszek Jurkowski. Maria Gulik przygotowała program – fragment „Franusiovej doli”, „Na stare lata” i ulubione piosenki Jędrzeja Cierniaka. Wykonawcami były panie z KGW i młodzież. Sala była pełna ludzi, a zakres przybyłych gości sięgał szczybla krajowego. Przybyły m.in. dwie córki Cierniaka. Z okazji rocznicy ukazała się książka pt. „Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku”. Odczytano list napisany przez jego żonę Zofię, która wkrótce potem zmarła, a pogrzeb odbył się 15 marca na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Uczestniczyły w nim przedstawicielki KGW z wieńcem pożegnalnym – Bronisława Bylica (bratanica Jędrzeja Cierniaka) i bibliotekarka Maria Gulik.

2 października 1983r. KGW wzięło aktywny udział w zorganizowanym w Zaborowie Gminnym Turnieju Wsi, w którym rywalizowały także Kwików, Pojawie i Wola Przemyska. Członkinie KGW występując w zespole tanecznym i chórze przyczyniły się do zajęcia pierwszego miejsca. W konkursie na najlepszy kołacz zwyciężyła Bronisława Bylica (zmarła w styczniu 1996 r.).

W roku 1986 przypadło 100-lecie urodzin Jędrzeja Cierniaka. Wszyscy byli zgodni, że taka uroczystość winna mieć piękną oprawę. Wcześniej zapoczątkowaliśmy przygotowania, przeprowadziliśmy akcję informacyjną wśród mieszkańców Zaborowa oraz powołaliśmy komitet organizacyjny. Wszyscy mieszkańcy opodatkowali się na rzecz zakupu tablicy pamiątkowej, wykupując medale i mniejsze tabliczki, dzięki czemu do dziś w wielu domach pozostały pamiątki z tamtych obchodów. 17 maja odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci Jędrzeja Cierniaka. Głównym uroczystościom, które miały miejsce 18 maja 1986 r., patronowało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, a były one połączone z obchodami 90-lecia Ruchu Ludowego i wojewódzkim Świętem Ludowym. Z tej okazji Klub Rodaków w Chicago zafundował dla KGW materiał na damskie stroje krakowskie. Program artystyczny przygotowano w szkole. W próbach uczestniczył Władysław Chłopecki. Wystąpił także Zespół Nauczycielski Ziemi Brzeskiej, którego choreografem była Janina Kalicińska.

Pomagała i nam w ułożeniu programu „Wesela zaborowskiego”, którego wykonawcą była młodzież z kołem KGW. Z okazji uroczystości wznowiona została książka J. Cierniaka „Zaborowska nuta”. Pomógł nam w tym prezes NKW ZSL Roman Malinowski, który odwiedził Zaborów w stanie wojennym.

Władysław Chłopecki ze względu na sentyment do naszej wsi przygrywał na wszystkich ważnych uroczystościach związanych z Jędrzejem Cierniakiem, gdyż w 1977 r. zmarł Franciszek Majka – filar naszego folkloru. W latach 50., gdy w Zaborowie działał Wiejski Dom Kultury, W. Chłopecki był w nim instruktorem muzycznym, jeździł na występy eliminacyjne razem z F. Majką, więc wiele się od niego nauczył. Gdy Majki zabrakło, przyjeżdżał na próby bezpłatnie.

KGW współpracując z biblioteką uczestniczyło w spotkaniach z pisarzami: Władysławem Bodnickim, Janem Borkowskim, tłumaczką Marią Traczewską oraz trzykrotnie z poetką ludową Marią Kozaczkową. Na jej spotkaniach członkinie recytowały jej wiersze, czym poetka była bardzo wzruszona. Zorganizowano również dwa spotkania z Kazimierą Zawistowicz-Adamską, autorką książki o Zaborowie pt. „Społeczność wiejska” oraz z jej uczennicą – Marią Wieruszewską. Wśród innych ciekawych ludzi, z którymi organizowano spotkania byli: córka Jędrzeja Cierniaka Anna Cierniakówna, dr Marian Mikuta – przyjaciel twórcy teatrów ludowych, który napisał o Jędrzeju pracę doktorską, choreograf Janina Kalicińska, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej Maria Pawlikowa. Było też wiele spotkań z rodakami z Chicago.

W roku 100-lecia urodzin Cierniaka do Domu Ludowego doprowadzono bieżącą wodę. Ja zaś razem z Zofią Kózką prowadziłam wypożyczalnię naczyń – od założenia do 1990 r. Potem przejęły ją Janina Łucarz i Maria Marek.

Od roku 1982 działał u nas magiel elektryczny. Otrzymaliśmy go uszkodzony z SKR w Szczurowej i dużym nakładem sił i środków doprowadziliśmy do używalności. Pomogła nam w tym Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczurowej, gdy jej dyrektorem był Józef Banek. Kobiety cieszyły się nowością, pomagały Janinie Tabor, u której magiel zainstalowano. Biegło to spokojnie, dopóki nie wywiesiliśmy szyldu „Magiel elektryczny”. Zaraz znalazł się kontroler opłaty za prąd elektryczny, który uznał, że magiel to przedsięwzięcie dochodowe i na zużywaną energię nie przysługuje taka zniżka, jak rolnikom, więc rachunki na rzecz Zakładu Energetycznego wzrosły trzykrotnie. Ponadto zakwestionowano przydatność maszyny do użycia. I znowu trzeba było włożyć nowe koszty – 72 tysiące zł na opracowanie dokumentacji do oddzielnego zegara dla magla i przewodów siłowych. Był wówczas rok 1988. Gdyby ten magiel miał prasowalnię, koryto kajnerowe, może do dziś by działał. Ale gdy wzrosły opłaty za prąd, wzrosły też opłaty za usługi, spadła liczba użytkowników. Maszyna rzadko używana rdzewiała. Za każdym razem trzeba było więc wkładać wiele pracy w oczyszczenie koryta z nalotu, aby pościel się nie brudziła. Dochód z magla starczał tylko na pokrycie kosztów energii, a dochodziła opłata za lokal i stała osobą świadcząca usługi. Te czynniki spowodowały, że na zebraniu KGW 4 marca 1990 r., w którym uczestniczyło 20 członkiń, podjęta została decyzja o wyłączeniu magla z użytku od 13 marca tegoż roku.

Dochodzę już do końca porządkowania działalności KGW. Chciałam, by został dokument pracy ludzi tego okresu, gdyż na to zasłużyli. Było to pokolenie Cierniakowskie, o wielkiej aktywności do działania na rzecz swego środowiska i z uporem dążącego do celu. Cieszę się, że miałam szczęście z takimi społecznikami pracować, gdyż od nich wiele się nauczyłam. To były piękne lata pracy KGW, warte utrwalenia w kronice.

Spisywanie historii zaczęłam od spraw organizacyjnych koła, tym również zakończyć. Od lat 80. minionego wieku zmieniały się przewodniczące. Po Bronisławie Tabor była nią Zofia Kogut, która wyjechała do USA. Na stanowisko wróciła ponownie Bronisława Tabor. Później funkcję pełniła Maria Marek, a obecnie – Janina Tabor. W 1997 r. formalnie liczba członkiń sięgnęła 55. Wówczas nowy zarząd dokonał weryfikacji, gdyż część członkiń wyjechało do Ameryki, a kilka zmarło. Po ponownym podliczeniu stanu okazało się, że KGW to 33 osoby. Były to: Janina Tabor – przewodnicząca, Jania Łucarz – wiceprzewodnicząca, nauczycielka Ewa Kłusek – sekretarz, Janina Woźniczka – skarbnik. Członkinie zarządu: Maria Babło, Anna Mika, Czesława Cierniak, Anna Lupa – nauczycielka, Halina Majka, Zofia Mężczyzna, Małgorzata Majka, Janina Pacyna, Rozalia Świadek, Janina Bylica,

Halina Rębacz, Wanda Antosz, Zofia Majka, Elżbieta Kowalczyk, Lucyna Golonka, Bogumiła Antosz, Maria Wiecha, Barbara Libront, Helena Lupa, Janina Kowalczyk, Maria Wojnicka, Maria Gulik-Mika, Barbara Dobosz, Maria Kochanek, Maria Marek, Janina Pacyna, Krystyna Padło, Józefa Wodka, Zofia Badzioch. Od owego roku stan zmienił się tylko nieznacznie – Maria Libront wyjechała do Francji, Krystyna Padło przeniosła się na stałe do USA, natomiast Zofia Mężczyzna zmarła.

W ostatnich kilku latach członkinie KGW pomagały w organizacji przyjęć w Domu Ludowym, m.in. podczas włączenia zaborowskiej OSP do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, którego dokonał gen. Ryszard Grosset oraz poczęstunku po pogrzebie księdza Jana Kielbasy. Najważniejszym przedsięwzięciem 2005 roku była współorganizacja Dni Zaborowa. Panie z KGW wykazały się talentami kulinarnymi szczególnie podczas Biesiady Zaborowskiej, 11 czerwca. Na stałe przyjął się zwyczaj corocznego organizowania obchodów Dnia Kobiet.

MARIA GULIK

(była bibliotekarka i sekretarz KGW w Zaborowie)

(Fotografie z archiwum autorki.)

Wyprawy w świat

Zdążyłam osobiście poznać brata Rogera

Cudowne miejsce Taize

Wyruszyliśmy 24 czerwca. Jadąc autokarem przez Niemcy i Czechy, zatrzymaliśmy się na kilka godzin w Pradze. Po dwóch dniach męczącej podróży, w niedzielę dojechaliśmy do Taize – francuskiej wioski liczącej zaledwie kilkanaście domów.

Program pobytu był bardzo ciekawy, ale przede wszystkim bogaty w modlitwy. Trzy razy w ciągu dnia spotykaliśmy się w kościele – rano, w południe i wieczorem. O godz. 6.00 w kościele lub w kaplicy odprawiano msze dla katolików, codziennie w innym języku. O 10.30 odbywały się spotkania poszczególnych grup, na których omawialiśmy z jednym z braćmi czytania biblijne.

To właśnie w pierwszy dzień naszego pobytu w Taize na modlitwie wieczornej po raz pierwszy w życiu zobaczyłam na własne oczy brata Rogera. Podtrzymywany przez dwóch młodszych braci zbliżał się do krzesła. Wierni zgromadzeni wokół niego, zwróceniu ku ołtarzowi, wraz z chórem i braćmi śpiewali. Na każdej z modlitw starałam się usiąść jak najbliżej brata Rogera. Raz zauważyłam małego chłopca o wyglądzie Włocha, który świetnie władał językiem hiszpańskim. Był to mały przyjaciel brata Rogera. Oprócz niego wokół brata siedziały też inne dzieci, które kazał do siebie przyprowadzić, by wspólnie z nimi się modlić.

Jestem bardzo szczęśliwa, że miałam okazję zobaczyć brata Rogera w ostatnich tygodniach jego życia. Cieszę

się tym bardziej, że dwukrotnie udzielił mi swego błogosławieństwa. Gdy trzymał dłonie na mojej głowie, byłam niesamowicie wzruszona i jestem pewna, że ta chwila pozostanie w mej pamięci na zawsze. Niestety, brakuje mi słów na wytłumaczenie pełni odczuć, jakich doświadczyłam, gdy byłam blisko Niego.

W czwartek, w piątym dniu pobytu w Taize, nasza grupa na czele z ks. Tadeuszem Piwowarskim miała spotkanie z jednym z braci, podczas którego przybliżona została nam postać brata Roger'a. Duchowny opowiadał m.in., że brat Roger, gdy był młodszy, prowadził aktywny tryb życia. Pisał książki, artykuły i modlitwy o Taize. Poza tym zawsze był człowiekiem mającym w sobie coś niesamowitego. Doskonale dogadywał się zarówno z młodzieżą, jak i ze starszymi ludźmi.

O śmierci tej bliskiej mi już osoby dowiedziałam się na pielgrzymce. Poczułam jednocześnie radość i wielki smutek. Radość dlatego, że zdążyłam go osobiście poznać, a smutek, że już nigdy Go nie zobaczę... I choć w Taize już nigdy nie ujrzę na własne oczy brata Roger'a, to zrobię wszystko, aby móc wracać tam co roku, nie tylko dlatego, że odkryłam wartość bezcennej znajomości języka angielskiego, ale dlatego, że dzięki bratu Rogerowi pokończyłam to miejsce tak bardzo, jak i Jego samego.

KLAUDYNA KRUPA

W sierpniu przez Pojawie, Zaborów, Kwików i Górkę szła XXIII Piesza Pielgrzymka Tarnowska, w której uczestniczyło ponad trzydziestu mieszkańców naszej gminy.

Idą, idą pielgrzymi

Magdalena Gaca (Pojawie): – Pełne odczucia z pielgrzymki trudno wyrazić słowami. Pielgrzymkę trzeba po prostu przeżyć. Każdy odczuwa to po swojemu, inaczej ten, kto idzie po raz pierwszy, inaczej ten, kto kolejny raz. Dla mnie uczestnictwo w pielgrzymce to umocnienie duchowe i fizyczne, z każdym rokiem coraz większe. Fizyczne to dlatego, iż ma się satysfakcję, że się doszło, a duchowe, że się pogłębia swoją wiarę. Największym przeżyciem 9-dniowej pielgrzymki jest jej podsumowanie, gdy dochodzi się na Jasną Górę, gdy upadnie się przed obrazem Matki Bożej, odda się pokłon i ofiaruje trud. Bardzo ważna jest atmosfera podczas pielgrzymki – życzliwość, wzajemna pomoc, braterstwo, czego się na co dzień nie spotyka.

Małgorzata Świątek (Rajsko): – W tym roku na pielgrzymce byłam po raz pierwszy i wiem, że jeżeli będę mogła, znów się za rok wybiorę. Dzięki naukom głoszonym przez księży jest to wielkie duchowe przeżycie. Jest czas, aby przemyśleć, na co w życiu zwracać uwagę, czym się kierować. Ponadto miałam możliwość poznania nowych osób, wśród pielgrzymów panowała miła i życzliwa atmosfera. Bardzo podobały mi się wspólne modlitwy i śpiewy, a także wieczorne apele, na których zapomniałam o zmęczeniu.

Jan Wiecha (Zaborów): – Gdy pracowałem, nie miałem czasu na to, żeby pójść na pielgrzymkę i zazdrościłem tym, którzy mogli. Zacząłem chodzić, gdy znalazłem się na emeryturze. Pielgrzymka jest jak narkotyk, uzależnia. Idą różni ludzie, od profesorów uniwersyteckich po emerytów. Trzy razy byłem na pielgrzymce wileńskiej z Suwałk do Wilna, 270 km w 10 dni, a cztery razy na tarnowskiej. W tym roku do Częstochowy po-



Zaborowianki przygotowały dla pielgrzymów positek.

szedłem z wnukami, 11-letnim Piotrem i 10-letnim Wojtkiem. Pielgrzymka tarnowska liczyła 8630 osób. Najmłodszym był 5-miesięczny chłopiec, najstarszą uczestniczką 85-letnia kobieta. Rekordziści w naszej grupie (grupie z Zabawy) szli trzynasty raz. Na pielgrzymce zapomina się o problemach dnia codziennego, żyje się problemami grupy, jej rytmem, wspólne problemy łączą ludzi. Wśród tych, którzy idą kolejny raz, odżywają stare przyjaźnie, znajomości. Pod wpływem kazań, modlitw, dokładnie analizuje się swoje życie. Jest czas na zastanowienie się nad wieloma sprawami. Niektóre modlitwy i rozważania pamięta się bardzo długo. Każdy pielgrzym idzie w jakiejś intencji. To wszystko sprawia, że pod wpływem pielgrzymki następuje wewnętrzna, duchowa odmiana i ciągnie się tę zmianę ze sobą. Polecam pielgrzymkę wszystkim tym, którzy są do życia nastawieni „anty”.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS

Franciszek Bojda
Anna Kordecka
Wiktoria Zajdler
Ludwika Cioruń
Adela Ryncarz
Genowefa Kaczmarczyk
Wanda Zofia Czarny
Joanna Zamośny
Franciszek Babicz
Maria Katarzyna Rębacz
Stanisław Czaja
Władysław Woźniczka
Janusz Klich

ur. 3.12.1905 r.
ur. 7.11.1910 r.
ur. 4.09.1913 r.
ur. 2.07.1919 r.
ur. 15.09.1919 r.
ur. 21.04.1922 r.
ur. 21.07.1924 r.
ur. 14.08.1924 r.
ur. 23.07.1927 r.
ur. 10.12.1927 r.
ur. 28.07.1928 r.
ur. 1.11.1951 r.
ur. 9.02.1966 r.

Uście Solne
Strzelce Wielkie
Dołęga
Szczurowa
Strzelce Wielkie
Wrzępia
Niedzieliska
Górka
Górka
Szczurowa
Rząchowa
Strzelce Wielkie
Szczurowa

(1.07.2005 – 05.09.2005)



Przewoźnicy Wojciech Polak (z lewej) i Jan Sowiński na promie drewnianym w Górcie – lata 50. XX w. (Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych B. Sowińskiego).

Z policyjnego notatnika

9-22 lipca. W tym okresie dokonano włamania do budynku szkoły w Dołędze. Skradzione zostały dwa węże z prądnicami, klamki drzwiowe, spłuczki, zawory, świetlówki, gaśnice, karnisze, wyłączniki elektryczne.

13-14 lipca. Rankiem mieszkańiec Szczurowej zauważył, iż nocą skradziono z podwórka myjkę ciśnieniową firmy „Karcher”. Wartość – 1500 zł.

17 lipca. W Strzelcach Wielkich skradziony został rower, którego wartość właściciel wycenił na 600 zł.

17 lipca. W Zaborowie podczas dyskoteki został ciężko pobity mężczyzna.

18 lipca. Strzelce Wielkie. Nieznany sprawca usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do fiata 126 p.

19-20 lipca. Kradzież z włamaniem do sklepu prywatnego w Szczurowej. Zniknęły części i akcesoria samochodowe o wartości 550 zł.

23 lipca. Szczurowa. Mieszkaniec naszej gminy skradziono torebkę, w której były dokumenty oraz 115 zł.

2 sierpnia. W Rylowej spaliła się stodoła wraz ze zgromadzoną w niej słomą i sianem.

10 sierpnia. Szczurowa. Z terenu przyległego do „Alabamy” dokonano kradzieży trzech rowerów o łącznej wartości ok. 650 zł, na szkodę dwóch mieszkańców Jaworzna oraz mieszkańca Strzelec Małych.

17-31 sierpnia. Po kilkunastu dniach nieobecności w domu mieszkańcy Niedzielisk stwierdzili, że ktoś włamał się do budynku po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach wejściowych. Sprawca wyniósł telewizor i wieżę hi-fi warte ok. 1400 zł.

22 sierpnia. W godzinach popołudniowych do sklepu GS „Sch” w Woli Przemyskiej wtargnął z krzykiem młody człowiek, przeskoczył ladę, wbiegł do magazynu i groził pobiciem ekspedientce. Został jednak szybko obezwładniony przez klientów sklepu i wywieziony poza teren wsi. Zdaniem świadków sprawca, będący prawdopodobnie mieszkańcem gminy Brzesko, był pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

27 sierpnia. Ok. godz. 10.30 doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem osobowym ford fiesta zjechał na zakręcie do przydrożnego rowu. Obrażeń ciała doznała pasażerka, która została przewieziona do szpitala w Brzesku. Przyczyny wypadku bada policja.

7 września. Ok. godz. 19.00 w Rudy-Rysiu małoletni rowerzysta został potrącony przez jadącego poloneza. Dziecko doznało złamania lewego podudzia. Policja prowadzi czynności zmierzające do wyjaśnienia przyczyny zdarzenia.

Mieczysław Mietła

www.mietla.senat.pl

**Kandydat
na senatora
- pozycja
nr 9**



Szanowni Państwo,

Mam 58 lat i całe swoje życie związany jestem z Małopolską i jej mieszkańcami. Pracę zawodową rozpocząłem w 1967 roku w ówczesnych Zakładach Piwowskich zwanych potocznie Browarem w Okocimiu. Tam przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej od mistrza produkcji do Prezesa Zarządu Okocim SA. To w browarze poznałem co to jest praca, tam też zdobywałem umiejętności zarządzania zespołami pracowniczymi.

Podczas mojej pracy browar Okocim przeszedł gruntowną modernizację i rozbudowę. Mam satysfakcję z ich efektów a szczególnie z odbudowy przez browar prestiżu marki Okocim. Dziś często się zapomina, że browar był także liczącym się animatorem i sponsorem wielu wydarzeń ze sfery kultury, sportu i innych przedsięwzięć integrujących załogę i lokalną społeczność.

W 2001 roku zostałem wybrany z listy SLD-UP w okręgu tarnowskim, senatorem V kadencji. W Senacie powierzono mi odpowiedzialną funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej. Czas pełnienia funkcji Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, to zmaganie się z wieloma problemami głównie z obszaru gospodarki i finansów publicznych. Najpierw trzeba było naprawić ich zły stan a dopiero później realizować zobowiązania wyborcze.

Nie wszystko co wówczas obiecywaliśmy wyborcom Małopolski zostało zrealizowane. - Udało się jednak najważniejsze: obronić wiele miejsc pracy i oddalić tym samym groźbę bezrobocia. Udało się także załatwić, jeśli są to właściwe słowa, dziesiątki spraw indywidualnych bądź lokalnych z jakimi zgłaszali się wyborcy i przedstawiciele władz samorządowych podczas moich kilkuset spotkań, wizyt i dyżurów senatorskich. Podziękowania jakie otrzymuję stanowią dla mnie szczególną satysfakcję.

Zbliżamy się do kolejnych wyborów. Będę w nich ponownie ubiegał się o mandat senatora. Czas przedwyborczy w jakim obecnie jesteśmy to zgłaszanie z wielu stron różnych, obietnic i przyrzeczeń. Jestem realistą i wiem ile z nich może być zrealizowanych. Wiem też które muszą być zrealizowane. Należy do nich bezwzględnie szansa otrzymania pracy, gwarancja przyzwoitej za nią zapłaty, godziwa emerytura, a także sprawna publiczna służba zdrowia. Będę starał się o stanowienie sprawiedliwego dla wszystkich prawa oraz o warunki dla solidnego i liczącego się w Europie systemu edukacji młodego pokolenia. Dlatego moim hasłem wyborczym jest być blisko ludzi i ich spraw. Praktycznej realizacji tego hasła zamierzam poświęcić moją wiedzę, doświadczenie i umiejętności.

*Z wyrazami szacunku
Mieczysław Mietła*

Blisko ludzi i ich spraw

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ 2005



Szkoła Podstawowa we Wrzępi:

Piotr Kotelon, Gabriela Policht, Natalia Rzeźnik, Magdalena Fiołek, Patrycja Oleksy, Elżbieta Oleksy, Martyna Klich, Zuzanna Rachwalik, Dorota Wieczorek, Justyna Fiołek, Karolina Rzeźnik, Katarzyna Nowak, Urszula Wieczorek, Gabriela Gałek, Klaudia Pudełek, Karol Hołota, Jakub Cupał, Tomasz Rzeźnik, Mateusz Jarosz, Mateusz Klich, Emanuel Frezza, Konrad Kolarz, Michał Strózik, Bartłomiej Jopek. Opiekunki: Małgorzata Klich, Danuta Laska.

Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich:

Wioleta Solak, Patrycja Pasula, Weronika Wąs, Monika Wilk, Izabela Zajac, Kinga Daniel, Mariusz Kozak, Michał Paprota, Mateusz Rachfał, Krystian Giza, Justyna Gałek, Justyna Laptas, Barbara Policht, Sonia Hanek, Paulina Walas, Urszula Kuciel, Alicja Wlusek, Tomasz Solak, Tomasz Wilk, Mariusz Struzik, Anita Kozak, Izabela Drabik, Natalia Wilk, Marek Wąs, Adrian Solak, Maksymilian Krupa, Joanna Pasula, Jadwiga Młynarczyk, Justyna Samolej, Karol Gawelczyk, Klaudia Gałek, Sebastian Wąs. Opiekun: Michał Pastuch.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Małych.

Od lewej: Jarosław Klich, Kamil Chudy, Tomasz Kita, Kacper Cabala, Bartłomiej Linca, Jarosław Policht, Jakub Fela, Magdalena Maj, Ewelina Maciaszek, Marzena Janeczek, Anita Zurek, Dominik Linca, Angelika Policht, Natalia Budek, Justyna Plechowicz, Klaudia Kargól. Opiekunka: Iwona Czesak.



Sprawozdanie Senatora

Nikt nie osiąga sukcesu bez wsparcia najbliższych. Polityk nie może osiągnąć sukcesu bez wsparcia i pomocy obywateli. W mój sukces wyborczy sprzed czterech lat zaangażowało się wiele osób. Jedni czynnie uczestnicząc w kampanii wyborczej, inni wierząc, że nie zawiodę ich zaufania, oddali na mnie głos.

Wszystkim podziękowałem, po pierwsze zwykłym „dziękuję”, a po drugie pracą w Senacie Rzeczypospolitej. W bieżącej pracy nieocenionej pomocy udzielali mi społeczni współpracownicy. W znacznej mierze dzięki ich pracy poznawałem problemy i codzienne troski ludzi mieszkających z daleka od centrów miejskich.

Wiedza uzyskana z bezpośrednich spotkań, korespondencji o różnej treści poczyniwszy od prośb, żądań interwencji, petycji kierowanych za moim pośrednictwem do różnych organów państwa, po konkretnie sformułowane wnioski legislacyjne, przyczyniła się do ukierunkowania moich działań w Parlamencie. Pewna prawidłowość tematyczna zgłaszanych pod moim adresem postulatów pozwoliła mi je uogólnić i wybrać te komisje senackie, które w minionej kadencji tą tematyką się zajmowały.

Mogę śmiało powiedzieć, że wszelkie wystąpienia kierowane do mnie bezpośrednio jak i pośrednio poprzez moje biuro, stały się inspiracją do wygłoszenia na forum Senatu, w tym komisji senackich, 241 oświadczeń, zadania 254 pytań, 88 razy zabrałem głos w dyskusji. Dwudziestokrotnie byłem także sprawozdawcą parlamentarnym.

W Senacie jak w soczewce skupiały się sprawy, problemy rynku rolnego, a mianowicie zagadnienia skupu i przetwórstwa warzyw i owoców, ubezpieczeń majątkowych, infrastruktury technicznej wsi, problematyka szkolnictwa i oświaty wiejskiej, sprawy z zakresu ochrony zdrowia, dostępność mieszkańców wsi do lekarzy i szpitali, zachowania systemu ubezpieczeń społecznych rolników w KRUS. Na te zagadnienia zwracali uwagę przedstawiciele Izby Rolniczych, Cechu Rzemiosła i Izby Rzemieślniczej oraz Przemysłowo Handlowej, szefowie związków zawodowych rolników a także były omawiane przez właściwe władze gminne, powiatowe i miejskie, o czym mogłem się przekonać osobiście, biorąc w ich pracach udział.

Bliskie, rzeczowe, nacechowane zrozumieniem potrzeb społeczności lokalnych kontakty umożliwiły mi podjęcie różnych działań.

Bliskie mojemu sercu i to nie jako politykowi, lecz jako zwykłemu człowiekowi są sprawy osób poszkodowanych przez los, skrzywdzonych, ludzi eufemistycznie zwanych „sprawnymi inaczej”. Mogę powiedzieć bez zbytej przesady, że ich sprawy są moimi sprawami. Nie przechodzę obojętnie obok potrzebującego. Ja ich problemów nie weksluję rocznicowymi obchodami choćby trwającymi okrągły rok!

Jako działacz nierozłącznie związany z ruchem ludowym, ze szczególną atencją traktuję działalność artystyczną i oświatową środowisk wiejskich. Wspierałem szczególnie mi bliskie zespoły ludowe z Jadownik koło Brzeska, z Rzepiennika Strzyżewskiego, Biskupic Radłowskich, Proszowic, Zielenicach, całokształt działalności Domu Kultury w Dąbrowie Tarnowskiej.

Zawsze wiedziałem, że młodzieży należy zapelnąć wolny czas zajęciami pozaszkolnymi, Im więcej dzieciaków znajdzie czas na uprawianie różnych dyscyplin sportowych tym mniej ich będzie na ulicy. Czas spędzony na sali gimnastycznej nie będzie zmarnowany. Hołdując zasadzie „W zdrowym ciele zdrowy duch”, współorganizowałem szkolne i międzyszkolne turnieje sportowe, których sympatycznym akcentem było wręczenie uczestnikom turnieju ufundowanych przeze mnie skromnych upominków.

Przedstawiając dorobek mojej pracy jako Senatora Rzeczypospolitej nie uzurpuję sobie wyłączności do sukcesu. Bez współpracy, bez woli udziału w codziennej mrowczej pracy wielu oddanych mi przyjaciół znanych i nieznanymi nie byłbym w stanie dokonać choćby drobnej części tego, co przedstawiłem Państwu. Ten dorobek jest naszym wspólnym dziełem. Nikt niema do niego wyłącznych praw. Taka jest logika działań wspólnych. Naszym przodkom, działaczom ludowym towarzyszyło hasło „sami sobie”. W tym duchu powstawały kluby, świetlice, domy kultury, biblioteki. W tym duchu działało Towarzystwo Szkoły Ludowej. W tym duchu mogliśmy przetrwać najgorsze zawieruchy dziejowe i dożyć III Rzeczypospolitej. Nigdy nie było łatwo, bo łatwo jest tylko burzyć! Budowanie idzie z mozołem. To wspólne budowanie zaczęliśmy cztery lata temu. Nie jesteśmy nawet w połowie drogi i zarzucać dzieła na początku jego tworzenia ledwo zarysowanego jest bezsensowne, szkodliwe.

Przyjaciele, cenię sobie ogromnie Waszą pomoc w wykonaniu danego mi przez Was mandatu Senatora. To Wam jako moim wyborcom przedkładam sprawozdanie z natury rzeczy syntetyczne i od Was oczekuję krytycznej, obiektywnej a nade wszystko sprawiedliwej oceny mojej pracy.

Józef Sztorc
Senator RP



**Szkoła Podstawowa
w Uściu Solnym.**

Od lewej: Paweł Kępa, Jakub Klasa, Tomasz Żelazny, Ewelina Helpa, Kamila Misiorowska, Agnieszka Burzyńska, Natalia Dereń, Katarzyna Maj, Barbara Różycka, Magdalena Pawlik, Joanna Nicpoń, Małgorzata Piekarz, Iwona Niewolak, Dorota Gadowska, Katarzyna Nicpoń, Karolina Mączka, Klaudia Wymazała, Konrad Zaczyński, Maciej Paluch, Andrzej Gardziej, Michał Wilk, Daniel Wymazała, Rafał Klimek. Opiekunki: Marta Skrzyńska, Iwona Rogowska.



Szkoła Podstawowa

w Szczurowej: Mateusz Augustyn, Tomasz Curyło, Sylwia Bąk, Paweł Dzięcko, Justyna Dzięcko, Maria Dziędzic, Anna Fijałkowska, Gabriela Garnarcz, Kamil Gądek, Łukasz Kijak, Karolina Kuraś, Kinga Oleksy, Łukasz Podgórski, Katarzyna Tokarz, Witold Tylka, Marek Woźniczka, Iwona Wąsik, Angelika Kozik, Natalia Barnacka, Bartosz Bąk, Ewelina Drespa, Mateusz Dzięcko, Karolina Gałek, Dawid Gurak, Regina Kijak, Ewelina Kozdrój, Paweł Majka, Dominik Mordarski, Katarzyna Podgórska, Patryk Prus, Paweł Rębacz, Julia Różańska, Michał Różański, Rafał Tomaszek, Marta Habura, Brygida Wesolowska, Paulina Wojnicka, Justyna Borowiec. Opiekunka: Vitalina Pastuch.



**Szkoła Podstawowa
w Niedzieliskach.**

Od lewej: Karolina Kawa, Patrycja Bajor, Kinga Rams, Mirabela Lucarz, Beata Wróbel, Justyna Kawa, Klaudia Wróbel, Weronika Czachor, Krzysztof Klich, Krzysztof Zadecki, Marcin Rybacki, Łukasz Czarny, Adrian Madej, Paweł Wróbel, Karol Bernady, Adam Lupa, Bartłomiej Góra. Opiekunka: Bożena Raciborska.



**Kapela szkoły podstawowej
i gimnazjum w Szczurowej:**

Bartłomiej Prus, Adam Zalesny, Krzysztof Zdunek, Łukasz Kijak, Paweł Rębacz, Wojciech Garnarcz, Karolina Gałek, Natalia Barnacka, Małgorzata Gwóźdź, Magdalena Łoboda, Elżbieta Gwóźdź, Justyna Borowiec, Kinga Oleksy, Justyna Dzięcko, Klaudyna Krupa. Ponadto w kapeli grają: Patryk Prus, Justyna Sroka, Regina Kijak, Marcelina Lis. Opiekun: Michał Pastuch.



**Szkoła Podstawowa
w Zaborowie.**

Od lewej: Konrad Wojnicki, Marcin Mika, Dominik Kapa, Stanisław Majka, Robert Golonka, Kamil Golonka, Tomasz Majka, Konrad Janowski, Zuzanna Mądrzyk, Gabriela Gąsior, Olga Drewniak, Sabina Antosz, Teresa Woźniczka, Sylwia Golonka, Kinga Wojnicka, Anna Kania. Opiekunki: Agnieszka Boroń, Krystyna Giza.



**Kapela szkoły
podstawowej
i gimnazjum**

w Zaborowie: Piotr Wiecha, Wojciech Wiecha, Kamil Golonka, Sylwia Golonka, Tomasz Majka, Paweł Dulęba, Wiola Golonka, Anna Ciaciura, Michał Majka, Marcin Majka. Ponadto w kapeli grają: Mateusz Majka, Wioletta Ciuruś, Justyna Bylica.



Powiatowe Święto Policji w Szczurowej. Otwarcie nowego posterunku (s. 4)



Zdjęcie z lewej: Funkcjonariusze szczurowskiego posterunku. Pierwszy z lewej st. asp. Ryszard Kosieniak, dowódca.
Zdjęcie z prawej: Odznaczenie otrzymuje asp. sztabowy Adam Czarny (s. 4)



Przekazanie nowego samochodu bojowego dla OSP we Wrzepi... (s. 6)



...i dla jednostki OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie (s. 6)



ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ 2005

Publiczne Gimnazjum w Szczurowej: Miłosz Mach, Regina Zalewska, Krzysztof Zdunek, Paulina Wrzepska, Anna Maj, Jacek Szatkowski, Iwona Rams, Radosław Czesak, Justyna Głąb, Michał Rudnik, Monika Piwowarczyk, Tomasz Maj, Justyna Górak, Jakub Miziński, Patrycja Głąb, Piotr Raszewski, Natalia Gąlek, Krzysztof Mika, Anna Mika, Karol Fijałkowski, Klaudyna Krupa, Adam Zaleśny, Paulina Piwowarczyk, Karolina Kozik, Małgorzata Kargól, Marta Kowalska, Bartłomiej Prus.
Opiekun: Michał Pastuch.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie. Od lewej stoją: Artur Pawlik, Katarzyna Gwóźdź, Mateusz Mika, Monika Paleczek, Wojciech Grudzień, Sylwia Kłos, Dariusz Pawlik, Karolina Kamysz, Marcin Majka, Kinga Gajos, Mateusz Woźniczka, Amanda Zagrodnik, Patryk Kuliszewski, Ewelina Stachowicz, Emilia Zagrodnik, Mateusz Szafraniec, Anna Wojnicka, Justyna Bednarczyk, Magdalena Grudzień. Rząd na dole: Justyna Bednarczyk, Magdalena Grudzień, Monika Kubacka, Dominika Kamysz, Justyna Prus, Monika Dziaćko, Karolina Raczkiewicz, Szymon Czarnik, Joanna Świadek.
Opiekun: Regina Łoboda.

Szkoła Podstawowa w Woli Przemyskiej: Sylwia Gaca, Klaudia Fajt, Justyna Siudut, Mateusz Czarny, Piotr Duda, Witalij Rapicki, Krystian Kozioł, Sebastian Kamysz, Anna Kałuża, Joanna Gwóźdź, Monika Stańczyk, Małgorzata Repa, Kamil Lucarz, Joanna Siudut, Arkadiusz Mazur, Katarzyna Nowak, Krzysztof Mężczyzna, Anna Wodka, Sławomir Prus, Edyta Kowarska, Wojciech Siudut, Angelika Papież, Mirosław Golonka, Dawid Gajos.
Opiekun: Elżbieta Polak.





ISSN 1426 - 9759

W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY
DODATEK DO NUMERU 3 /2005

Dni Strzelec Wielkich, Strzelec Małych i Dąbrówki Morskiej, 16-24 lipca 2005 r.

Uroczysty bankiet wydany przez wójta gminy Szczurowa w remizie OSP w Strzelcach Wielkich, poświęcenie kościoła ku czci Matki Bożej Szkaplerznej, koncert charytatywny, nadanie imienia Tadeusza Kościuszki Szkole Podstawowej, 100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Listy gratulacyjne od władz gminy

Bankiet dla budowniczych kościoła

Wójt Marian Zalewski oraz przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiółek w przeddzień poświęcenia kościoła zaprosili do sali remizy OSP przedstawicieli Komitetu Budowy Kościoła, członków Polonii amerykańskiej wspierających największą w gminie inwestycję związaną z kultem religijnym oraz przewodniczących komisji RG i gości. Wręczono adresy z podziękowaniami za wspieranie szczytnej inicjatywy. Był czas na wspomnienia, wyrażanie życzeń i nadziei. Pośród gości honorowych byli obydwaj prezesi strzeleckiej Polonii w Chicago – przewod-

niczący Towarzystwa Julian Walas i prezes Komitetu Budowy Kościoła Stanisław Chwała, poseł RP Wiesław Woda, senator Mieczysław Mietła, wicewojewoda małopolski Ryszard Półtorak, wicemarszałek województwa małopolskiego Jan Bereza. Najstarszym rodakiem, który przybył zza Wielkiej Wody był Tadeusz Maj, żołnierz II wojny światowej. Oprawę muzyczną zapewнили Witalina i Michał Pastuchowie, a w finale spotkania zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca, czyli młodzi strzelczanie w strojach krakowskich.



Kościół góruje nad równiną

Obraz Matki Boskiej Strzeleckiej pochodzi z XVII lub XVIII w. Przywieziony został prawdopodobnie z pobliskiego Witowa. Namalowany na płótnie, przechodził różne koleje losu. Nosi na sobie ślady wilgoci, ognia, prawdopodobnie był ukrywany w czasach wojennych niepokojów. Uszkodzenia nie dotknęły jednak postaci Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Ponieważ naprawienie zniszczonych części było niemożliwe, odcięto uszkodzone fragmenty płótna, a następnie całość z wizerunkiem Matki Bożej nakleiono na desce i nałożono tło. W końcu malowidło ozdobiono złożoną sukienką, koroną i szkaplerzem na ręce. Obraz od zawsze był otoczony czcią przez okolicznych wiernych. Z czasem rozniosła się wieść o jego cudowności. Pielgrzymi przybywali z różnych stron, głównie zza Wisły.

Ks. Władysław Korczyński, proboszcz parafii Strzelce Wielkie sprzed ponad 100 lat, mając wątpliwości, co do zgodności z prawem kanonicznym ustanowienia odpustu w dniu Matki Bożej Skaplerznej, zwrócił się do biskupa diecezjalnego o stanowisko w tej sprawie. W 1879 r. odpust ponownie uzyskał kanoniczne potwierdzenie.

Mimo słynnego obrazu strzelecka parafia ciągle nie miała nowego kościoła, chociaż nawet w mniejszych wioskach okolicy wyrastały spore kaplice. Zabytkowy kościółek z 1785 r. nie był w stanie pomieścić wszystkich wiernych, szczególnie podczas mszy odpustowych oraz innych uroczystości. I to była jedna z przyczyn, które legły u podstaw pomysłu wzniesienia nowej budowli, ponieważ liczące ponad 800 mieszkańców Strzelce zasługiwały na nowoczesny kościół. I stało się. 16 czerwca 1999 r. w Starym Sączu papież Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny.

17 lipca br. poświęcono nowo wybudowaną, górującą nad strzelecką równiną świątynię. Uroczystości rozpoczęła msza św., na którą licznie przybyli goście z kraju i zagranicy. Aktu poświęcenia dokonał biskup tarnowski Wiktor Skworc, wmurowując

w ołtarz świątyni relikwię bł. Karoliny Kózkówny. Eucharystię wraz z nim celebrował m.in. bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. prał. Zdzisław Peszkowski. „Moi drodzy. Gratuluję wam tego nowego kościoła, tego nowego Wieczernika. Jest piękny” – powiedział w trakcie uroczystości poświęcenia bp Skworc.



17 lipca kościół nie pomieścił wszystkich uczestników mszy konsekracyjnej.

Budowę kościoła, która trwała zaledwie pięć lat, wspierali parafianie. Dobrowolnie opodatkowali się na ten cel i wpłacali po minimum 20 zł miesięcznie. Komitet Budowy Kościoła, któremu przewodniczył sołtys Edward Zabiegała, ogromną pomoc finansową otrzymał od rodaków mieszkających w Ameryce, zrzeszonych w Towarzystwie Parafii Strzelce Wielkie w Chicago. Za oceanem o interesy parafii ciągle zabiegali szefowie strzeleckiej Polonii, Julian Walas i Stanisław Chwała, a na miejscu oprócz sołtysa ciągle czuwał nad budową ks. proboszcz Stanisław Tabiś. Dobry skutek finansowy przyniosły też koncerty charytatywne. Ich pomysłodawcą był przedsiębiorca ze Szczurowej Zygmunt Kosala. Imprezy były sponsorowane przez wiele firm oraz instytucji, m.in. Browar Carlsberg, a z lokalnych – Gminne Centrum Kultury w Szczurowej, Firma „Klikos”, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Chabura”, Gminną Spółdzielnię „SCH” w Szczurowej. Corocznie inicjatywa była także wspierana z budżetu gminy Szczurowa.



Występ „Bajmu”.

17 lipca na strzeleckich błoniach wystąpiły zespoły „Bac Beat”, „Jambo Africa” oraz „Wodzireje”. Wcześniej grali i śpiewali „Mali Strzelecanie” oraz zespół i kapela „Strzelecanie”. Gwiazdą wieczoru była Beata Kozi drak z grupą „Bajm”. Imprezę prowadził Maciej Dowbor. Na zakończenie odbyły się pokazy tańczących fontann oraz sztucznych ogni. Tegoroczny V Koncert Charytatywny zgromadził rekordową ilość widzów i gości.

Sztandar w rękach uczniów

23 lipca 2005 r. wszedł do historii Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich. Placówce nadano imię oraz przekazano sztandar. W uroczystości wzięła udział cała społeczność szkolna: uczniowie, nauczyciele, rodzice oraz zaproszeni goście. Dla wielu była to wspaniała okazja do odwiedzenia swojej szkoły nawet po kilkudziesięciu latach. Podczas mszy św., odprawianej w nowym kościele, ks. biskup Władysław Bobowski poświęcił sztandar ufundowany przez ks. proboszcza Stanisława Tabisia. Następnie uczestnicy przeszli na teren boiska sportowego, gdzie na specjalnie przygotowanej scenie odbył się dalszy ciąg ceremonii. Przewodniczący Rady Gminy Szczurowa Andrzej Fiołek odczytał tekst uchwały nadającej szkole imię Tadeusza Kościuszki.

Poczet sztandarowy złożony był z rodziców mieszkających w poszczególnych wsiach z obwodu szkoły. Krzysztof Gawęlczyk reprezentował Strzelce Wielkie, Kazimiera Strózik – Wrzępię, Dorota Gałek – Rajsko. Sztandar przekazano dyrektorowi szkoły Dorocie Jaszczowskiej, po czym trafił do rąk uczniów. Byli to: Karolina Klich, Mirosław Strózik, Anna Maślany. Następnie wszyscy uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie. Osobom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju szkoły, wręczono pamiątkowe medale. Byli wśród nich wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek, ks. prob. Stanisław Tabiś, wizytator tarnowskiej Delegatury Kuratorium Oświaty Lidia Głowacka, Zygmunt Kosała,



Przemawia dyrektor szkoły Dorota Jaszczowska.

Stanisław Chwałę z Chicago, przewodniczącą Rady Rodziców Krystyna Wąs. Kolejnym punktem oficjalnej części był program artystyczny przygotowany przez nauczycieli Bogusławę Rydzy, Mariannę Mizińskiego i Michała Pastucha. Uczniowie zaprezentowali sceny z życia patrona, wiersze, pieśni oraz tańce narodowe. W rolę Tadeusza Kościuszki wcielił się Sebastian Wąs z klasy piątej. Na scenie wystąpili również: Klaudia Gałek, Karol Gawęlczyk, Jadwiga Młynarczyk, Joanna Pasula, Marzena Świątek, Marek Wąs, Agnieszka Wilk, Angelika Pasula, Anna Krzysztofek, Krzysztof Pajor, Justyna Guśtak, Agnieszka Kordecka, Alicja Kosała, Kamil Krupa, jak również absolwenci szkoły – Natalia Solak, Joanna Jaszczowska, Aleksandra Rzeźnik, Natalia Śliwińska, Joanna Laska, Paulina Piwowarczyk.

Odsłonięto tablicę upamiętniającą to ważne wydarzenie, w której fundatorzy umieścili symboliczne „gwoździe”. Po części oficjalnej można było obejrzeć wystawę regionalną, której kształt nadały nauczycielki Barbara Mizińska i Lucyna Łaptas.

Przygotowanie szkoły do tak znaczącej uroczystości było możliwe dzięki wcześniej podjętym pracom i dużym środkom finansowym przeznaczonym przez wójta i radnych na rozbudowę placówki, termomodernizację, wykonanie nowej elewacji, ogrodzenia, zagospodarowanie terenu wokół budynku itp. Działania te były także efektem zaangażowania Rady Rodziców, dyrektora szkoły i nauczycieli.

(madj)



Ozdobą uroczystości byli kosynierzy.

Samochód i motopompa na 100-lecie

Medale przy dźwiękach orkiestry

Po tradycyjnej mszy św. druhowie z jednostki w Strzelcach Wielkich oraz 15 pocztów sztandarowych straży udało się na boisko sportowe. Tam odbyły się główne uroczystości, którym cały czas towarzyszyły dźwięki orkiestry pod batutą Władysława Chłopeckiego ze Szczurowej. Komendant Wit Wilk przypomniał 100-letnią historię straży. Strzelecka OSP otrzymała samochód strażacki „Star”, który prezesowi Edwardowi Zabiegałowi i kierowcy Marianowi Drewko przekazał powiatowy prezes ZOSP RP Marian Zalewski. Samochód zakupiono ze środków gminy z dofinansowaniem Zarządu Wojewódzkiego ZOSP w Krakowie, którego skarbnikiem jest prezes M. Zalewski. Strażacy otrzymali także nową motopompę, zakupioną przez Wiesława Grełę z Ameryki. Święto stało się

okazją do uhonorowania strażaków odznaczeniami. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: prezes Edward Zabiegała, naczelnik Wit Wilk, Marian Drewko oraz Jan Wilk. Brązowe medale przypięto do mundurów Józefa Kordeckiego, Zdzisława Kłysia, Jana Szczypuły, Kazimierza Domagały, Zbigniewa Solaka, Stanisława Zajęca i Adama Wilka. Odznaki „Wzorowy Strażak” otrzymali: Zbigniew Krzeczowski, Jerzy Głąb, Andrzej Pótorak, Piotr Wilk, Piotr Oleksy, Łukasz Oleksy, Tomasz Jaroszek, Piotr Czesak, Tomasz Cierniak, Piotr Ślusarz, Andrzej Krzeczowski. Za 50 lat służby w pożarnictwie nagrodzono Józefa Młynarczyka (s. Stanisława), za 45 lat – Józefa Młynarczyka (s. Tomasza), za 40 lat – Jana Solaka, Włodzimierza Solaka, Bronisława Wilka i Zdzisława Krzeczowskiego. (jr)

Założona w 1903 sprawność bojową uzyskała w 1905 r.

Strzelecka straż pożarna

Ochotnicza Straż Pożarna w Strzelcach Wielkich została założona w 1903 r. Protokół założycielsko-organizacyjny podpisali: Józef Piórek, Napieracz, Maciej Koza, Piotr Młynarczyk, Marcin Smoła. Pierwszym naczelnikiem zorganizowanej jednostki został Marcin Karamara, a pierwszym trębaczem – Jan Tarlaga. Przy pomocy Straży Pożarnej w Brzesku oraz ze składek mieszkańców wsi zakupiono małą ręczną sikawkę, przenoszoną przez dwóch strażaków. Od tej pory OSP w Strzelcach Wielkich rozpoczęła swoją działalność bojową. Był rok 1905. Trąbka, spełniająca rolę dzisiejszej syreny, wisiała zawsze u Michała Kordeckiego z tej przyczyny, że był on kowalem, a wówczas taki rzemieślnik zawsze był w domu. W latach 20. OSP wzbogaciła się o sikawkę na kołach, obsługiwaną przez siedem osób.

Nie wiadomo, do którego roku po Marcinie Karamarze funkcję komendanta pełnił Pęcak, znany jest jednak fakt, że po 1923 r. kolejnym komendantem był Stanisław Młynarczyk (aż do r. 1968). W latach 1930-1932 wybudowano remizę strażacką z pustaków betonowych, a o pierwszą motopompę strażacy wzbogacili się w 1947 r. W r. 1961 OSP otrzymało wóz konny przystosowany do akcji straży pożarnych, zaś pięć lat później – lekki samochód terenowy z demobilu, którym z jednostki wojskowej w Skierniewicach

przyjechał kierowca Marian Drewko. W 1968 r. komendantem został Bronisław Kosała, a rok później wykonano ławy fundamentowe pod nową remizę. Prezesem był wówczas Jan Solak. Budowę remizy zakończono w 1975 r., 16 października nastąpiło uroczyste oddanie do użytku. Ze Szczurowej przekazano do jednostki samochód pożarniczy „Star 20”.

W 1980 r. OSP otrzymała sztandar. Od 1985 r. przez dziesięć następnych lat funkcję prezesa pełnił Józef Młynarczyk. W r. 1995 powierzone ją Edwardowi Zabiegale, który prezesem jest do dzisiaj.

Po śmierci Bronisława Kosały w 1990 r. walne zgromadzenie członków OSP wybrało na komendanta Wita Wilka. 4 września 2003 r. OSP Strzelce Wielkie otrzymało z Biura Ochrony Rządu samochód „Star 200”. W grudniu przekazano go do firmy „Moto-Truck” w Kielcach do przebudowy nadwozia na specjalno-pożarnicze. 12 września 2004 r. serdeczny kolega druha Józefa Kordeckiego Wiesław Grela, mieszkający w Bostonie, ofiarował nową motopompę dla OSP. W styczniu br. przekazał druhowi Kordeckiemu odpowiednią kwotę na zakup trzech prądnic, ręcznej lampy pożarniczej, dwu koszul do mundurów strażackich i pięciu „łap” do gaszenia łąk.

WIT WILK

Komendant OSP w Strzelcach Wielkich

Poezja z okolic

Maria Tarlaga

Strażacy

O dziejach Strzelców Wielkich niejedni pisali,
O czym jeszcze zaśpiewać, o czym opowiadać?
Co warto przez stulecia przenieść, co ocalić,
Co przyszłym pokoleniom przekazać wypada?

Gdy zaborcy gnębili polski naród srodze,
Ludzie w domach pod strzechą ubogich mieszkali,
Wśród biedy, w niedostatku, żyli w ciągłej trwodze,
By nie przyszło nieszczęście, by się dom nie spalił.

Nie omijały wioski pożary, powodzie.
Ludzie dorobek życia w kilka chwil tracili,
Długo płacz się rozlegał w spalonej zagrodzie,
Aż się ludzie zebrali i postanowili,

Że nie będą bezradnie, z opuszczoną głową
Stać w czas klęski pożaru na samotnym progu.
Strzelce Wielkie już miały swoją straż ogniową,
Dzielnych chłopców, co szczerze zaufali Bogu.

W dzień czy w nocy, gdy trąbka strażacka zagrała,
Że ktoś woła ratunku, że we wsi dom płonie,
Zaraz się przy pożarze drużyna zbierała,
Ratunek, ocalenie niosły silne dłonie.



Chociaż mijają lata, jedno się nie zmienia,
Dziś też we wsi potrzebni są dzielni strażacy.
Czuwają, aby pastwą groźnego płomienia
Nie stał się w jednej chwili owoc ciężkiej pracy.

Cóż my naszym strażakom za to dać możemy,
Którzy zdrowie i życie nieraz narażali.
Przed tronem Bożej Matki wspólnie uklękniemy,
Wierząc, że ona wesprze, od zguby ocali.

Matko Boża Strzelecka u Syna wyblągaj,
Aby nas omijały powodzie, pożary.
Twoich wiernych poddanych swa łaską wspomagaj,
A my strzec przyrzekamy ojców naszych wiary.

(Wiersz znanej poetki ludowej w oryginale napisany został alfabetem Braille'a. Po raz pierwszy odczytano go przed publicznością podczas obchodów setnej rocznicy powstania OSP w Strzelcach Wielkich)